Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 6 kwietnia 1935 Nr. 96

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



Nowe dwie ofiary Wesemanna?

Samobójstwo czy mord kapturowy

Londyn, 5. 4. PAT. Wielkie poruszenie wywołuje w Londynie samobójstwo emigrantek z Niemiec p. Wurm, liczącej lat 58 i pani dr. Fabian, w wieku lat 36. Znaleziono je martwe w ich londyńskiem mieszkaniu. Lekarz stwierdził zatrucie weronalem a obdukcja wykazała, że samobójstwo nastąpiło już w poniedziałek. Pani Wurm była żoną znanego w swoim czasie socjalisty, nieżyjącego już b. posła do Reichstagu Emanuela Wurma, który był członkiem rządu niemieckiego za kanclerza Scheidemanna po rewolucji 1918. Pani dr. Fabian była znaną działaczką socalistyczną i utrzymywała bliski kontakt z uprowadzonym dr, Jacobem i znała dobrze w Londynie Wesemanna. Gdy prokurator bazylejski Ganz przed dwoma tygodniami bawił w Londynie i przeprowadził tutaj uzupełniające dochodzenia w sprawie uprowadzenia dr. Jacoba, dr. Fabian występowała jako jego sekretarka. Prasa wyraża przypuszczenie, iż **śmierć obu kobiet, które ostatnio zajmowały się gorliwie wykryciem tajnej organizacji Gestapo w Londynie, nie jest samobójstwem naturalnem, lecz pozostaje w związku z ich działalnością polityczną. Dzienniki twierdzą, że obie kobiety otrzymywały ostatnio pogróżki i dokonały samobójstwa pod naciskiem zakonspirowanego teroru.**

• • •

Londyn, 5. 4. PAT. Agencja Reutera donosi z Bazylei: Nikt z przebywających tu uchodźców niemieckich nie wierzy w samobójstwo Wurm i Fabian. Wiadomość o ich śmierci wywołała ogólne zaniepokojenie wśród emigrantów, którzy zadają sobie pytanie, jak dalece mogą się obecnie czuć bezpieczni. Wurm i Fabian odegrały poważną rolę w akcji, mającej na celu ujawnienie działalności agentów narodowo-socjalistycznych w Londynie. Prowadzącemu śledztwo w sprawie uprowadzenia Jacoba prokuratorowi szwajcarskiemu Ganzowi udzieliły one cennych informacyj.

Posłanka Wurm była Żydówką

Londyn, 5. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: Matylda Wurm była wdową po podsekretarzu stanu Emanuelu Wurmie i sama była posłanką do Reichstagu. Jako Żydówka i socjalistka wolała opuścić granice Niemiec. Prowadzący dochodzenie funkcjonarjusze Scotland Yardu sądzą, że panie Wurm i Fabian były wylęknione, gdyż termin przyznanego im prawa pobytu w W. Brytanji upływał, a odpowiedź na prolongatę nie nadchodziła.

„Żadna zbrodnia polityczna nie będzie tolerowana w W. Brytanji"

Londyn, 5. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: Sekcja lekarska zwłok pań Fabian i Wurm odbędzie się dnia 8 kwietnia.

W Izbie gmin jeden z posłów, powołując się na informacje prasy, ustalające związek między nagłym skonem Fabian i Wurm a działalnością tajnych organizacyj politycznych cudzoziemskich w W. Brytanji, **zapytał czy będą przedsięwzięte środki dla sprawdzenia tych twierdzeń i wyjaśnienia, że żadna zbrodnia polityczna nie będzie tolerowana w W. Brytanji. Crookshank, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych odpowiedział na te pytania twierdząco** i dodał, że sekcja zwłok przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sprawy.

Wysłannik Hitlera — uprowadził Jacoba

Paryż, 5. 4. PAT. Jak podaje „Le Matin", jedną z osób, które uprowadziły dziennikarza Jacoba, był kpt. Manz, którego w październiku r. ub. kanclerz Hitler wysłał do Paryża dla podjęcia rozmów z byłymi kombatantami francuskimi.

Dziś w numerze:

OZJASZ THON

Zupełnie słusznie, a jednak...

Chyba nikt nie odmówi słuszności zasadniczej niechęci Polski do zawierania traktatów o wyraźnej tendencji proniemieckiej lub antyniemieckiej. Szczególnie trudne położenie geograficzne Polski, które już raz doprowadziło do tragicznego kataklizmu, każe tym, którzy za losy tego kraju wobec historji są odpowiedzialni, być niesłychanie ostrożnymi. A pierwszym nakazem tej ostrożności jest niedopuścić, ażeby terytorjum polskie stało się w razie konfliktu między dwoma państwami, które z nią sąsiadują, korytarzem, przez który się swobodnie przechodzi. Polska najsłuszniej w świecie powiada: Nie chcemy, ażeby przez nasze terytorjum przechodzili żołnierze rosyjscy, ani żołnierze niemieccy. Wobec takiej możliwości, która się ukazuje gdzieś, na horyzoncie dalszego rozwoju wypadków historycznych, można dobrze zrozumieć, że Polska wzdryga się przed traktatem, który jej taki arcyniemiły przemarsz może narzucić. Stąd niechęć Polski do paktu wschodniego w dotychczasowem jego brzmieniu. Taka niechęć nie jest skierowana, ani przeciw Francji, dla której przemarsz wojsk rosyjskich może się w przyszłości okazać koniecznym i jedynie zbawiennym, ani nie jest pokłonem wobec Niemiec, z którymi się w danej chwili ma nawiązany jakiś przyjazny stosunek. Ta niechęć jest poprostu wyrazem troski o całość i byt odzyskanego państwa, którego utrata na blisko półtora stuleci zaczęła się od przemarszu obcych wojsk. Te historyczne fakty i związki przyczynowe są dokładnie znane tym wszystkim politykom, którzy teraz forsują zawarcie traktatu wschodniego i pragną, rzecz jasna, ażeby Polska do niego przystąpiła. Wiedzą bowiem doskonale, że taki traktat bez udziału Polski może być tylko — skrawkiem papieru. Dokument nabierze dopiero całej pełni życia, gdy na nim znajdzie się podpis Polski.

Należy tedy przypuścić, że lord Eden nie był zbytnio zdziwiony, kiedy się spotkał w Warszawie nietyle może z ostrą i stanowczą odmową, ile ze znacznem zakłopotaniem, które w żaden sposób do przyjęcia jego propozycyj nie mogło powziąć decyzji. Moskwa, rzecz jasna, pali się do takiego traktatu, który obliczony jest na wzmocnienie jej pozycji międzynarodowej. Paryż tak samo jest zainteresowany w tem, ażeby mieć wolną drogę do Moskwy i z Moskwą. Praga także najchętniej w świecie będzie widziała takie świetne połączenie od siebie aż hen do samych granic mandżurskich. Taka olbrzymia perspektywa na kończące się obszary ma niemały czar w sobie. Te wszystkie państwa niczego nie ryzykną, a wszystko uzyskują, niczego nie wkładają, a wszystkie korzyści wyciągają. Ale Polska wszystko ryzykuje i wszystko wkłada, a korzyści jak narazie nie są widoczne.

Wolno tedy przypuścić, że ani p. Eden sam nie był stanowiskiem Polski zdziwiony, ani też w Londynie, gdzie złoży dokładne sprawozdanie, zdziwieni nie będą. Można przyjąć niemal jako pewne, że p. Eden wcale nie przybył do Warszawy z misją lub z nadzieją zabrania stamtąd walnego i uroczystego przyrzeczenia, że Polska bez zastrzeżeń oddaje się aljantom do dyspozycji i przystępuje do paktu wschodniego z całym entuzjazmem. W samem założeniu wizyta p. Edena w Warszawie mogła mieć charakter wyłącznie informacyjny — a to informacyjny z obu stron: miał on poznać dokładnie stanowisko Polski, ale też miał Polsce wytłomaczyć jak najdokładniej i autentycznie, do czego zmierzają ci, którzy ten traktat tak forsują. A ten cel został osiągnięty. Musiał się on w Warszawie — gdzie pono rozmowy były prowadzone w duchu pełnej szczerości, — dowiedzieć, że dokument, który spisany i podpisany został między Polską a Rzeszą niemiecką, nie ma bynajmniej charakteru jakiegoś traktatu sojuszniczego. Idzie tylko o zapobieganie napaści jednej strony na drugą — a jest całkowicie jasnem i prostem, że Polska nie może być pomyślaną jako strona napadająca. Polska poprostu skorzystała ze sposobności, jaka się jej nadarza, niemal-że niespodziewanie, by sobie zapewnić jakiś czas spokoju i pewności z tej strony, w której nikt na Bożym świecie zorjentować się nie może. Czegoś tak absurdalnie obcego i niezrozumiałego już dawno świat nie widział. Na tem miejscu była już raz rzucona reminiscencja Dżingis-Chana, który podobne zdrętwienie wywołał na świecie.

Zdaje się, że dotąd wszystko jest całkowicie w porządku i doskonale zrozumiałe w polityce polskiej. A jednak nie można się w żaden sposób pogodzić ze wszystkiemi konsekwencjami, jakie z takiego stanowiska wynikają lub wynikać mogą.

Z takiego postawienia kwestji mogłaby wynikać sytuacja polityczna zgoła absurdalna, że sama Polska odłączyłaby się od Europy i przyczepiła się do Niemiec, niemal jako wasalka. Jeśli się używa tego niemiłego wyrazu, to dlatego, że w gruncie rzeczy dzisiejsze Niemcy nie rozumieją właściwie innego stosunku, jak wasalskiego. Nie jest do pomyślenia, ażeby dzisiejsze Niemcy wybudowane na ideologicznych fundamentach, znanych z popularnej dzisiaj na całym świecie publikacji, mogłyby się w stosunku do Polski zadowolić stosunkiem równych z równymi. Toć w owej publikacji nie tyle wyraża się w stosunku do Polski nienawiść, ile lekceważenie. Francję chce się zniszczyć, bo się jej nienawidzi i — lęka, ale Polskę chce się zgładzić z ziemi, bo na świecie powinno się znaleźć miejsce wyłącznie dla wysokiej rasy nordyckiej, nie zaś dla prymitywnej rasy słowiańskiej. Z takiej ideologji, zasadzającej się na istnej pogardzie, nie może wypłynąć stosunek

przyjaźni. Niema dla Polski sytuacji straszliwszej, jak pozostać na dłuższy czas w osamotnieniu z Niemcami. Przez jakąś chwilę, raczej krótszą, niż dłuższą, mogłaby być utrzymana „forma", ale szał wyższości musiałby przecież wybuchnąć i wtedy znaczyłoby, że niema sojuszu, a jest poddaństwo. A reszta świata stałaby zdala i pozostawiłaby Polskę swojemu losowi. Wszak takie — zresztą grubo niesmaczne — groźby — padały dosyć gęsto ze strony mniej opanowanej publicystyki francuskiej w pierwszych dniach, kiedy nieporozumienie z Francją wybuchło.

A czy jest trudno do przewidzenia, jakiby zapanował nastrój wobec Polski po drugiej stronie „sojusznika". Toć już teraz można słyszeć i czytać codziennie niesłychanie nahalne napaści na całość granic Polski, chociaż Niemcy powinne dziesięć razy dziennie na kolanach Bogu dziękować, że w Polsce zapanował z tej czy tamtej przyczyny łagodny i „przychylny" dla nich nastrój. Wszak Polska ratuje Niemcy od odosobnienia, w którem nawet najmocniejszyby musiał się czuć mocno nieswojsko. Nawet teraz niema w Niemczech tego opanowania, któreby dyktowało zgoła inny ton i inny styl wobec Polski, aniżeli one są w użyciu. A cóż dopieroby się stało, gdyby miało na tym, czy tamtym punkcie geograficznym dojść do rozstrzygnięcia niekoniecznie pokojowego.

W tym związku myślowym z pewnością każdy sobie przypomina ostatnie ekscesy „krasnoówcze", jakich odgłos nas dochodzi z Gdańska. Nie trzeba chyba podnieść z całą wyrazistością, czem dla Polski jest Gdańsk, czem jest Pomorze, czem jest wolny przystęp do morza, jednem słowem, czem jest dla Polski ten cały kawałek ziemi, który nas łączy ze światem i robi z nas mocarstwo. A jednak nawet teraz cały zaciekły atak jest na ten kąt skierowany, w Gdańsku odbywają się całe orgje nazistyczne, a najwięksi menerzy dzisiej-

szych Niemiec rozpalają aż do szału ogólno-niemiecki patrjotyzm Gdańszczan i zapał do powrotu do kraju. To się dzieje w obliczu paktu o nieagresji, którym Polska wyciągnęła Niemcy z pełnego odosobnienia. Taki jest nastrój wdzięczności i — przyjaźni.

Nic — nie wolno budować na sentymentalności pruskiej, ani na owym polocie romantycznym, jaki niektórzy politycy u nas usiłują nadać dokumentowi, który chwilowo uspakaja i łagodzi niemiecką zawziętość wobec Polski. A przecież każdy wie, że z tego dokumentu Niemcy większą mają korzyść, niż Polska.

Z tego wszystkiego chyba jasno wynika, że nie wolno nam budować na owym dokumencie, jak na żelazo-betonowym fundamencie. A przedewszystkiem wynika z tego, że nam nie wolno się oddalić od naturalnej naszej sojuszniczki, od — Europy. W żaden sposób nie można się pogodzić z myślą, że po jednej stronie frontu stanie cała Europa, a po drugiej my, w jakiemś nieswoistem tete-a-tete z Niemcami.

A skoro się nam nie wolno odłączyć od Europy, gdzie jest nasze naturalne miejsce, to rzecz jasna, nie wolno nam odrzucać a limine paktu wschodniego, którego oba największe mocarstwa, z któremi nas wspólny interes łączy, tak koniecznie potrzebują, jak powietrza do oddychania. Francja i Rosja muszą się zejść i złączyć, ażeby

przeciwstawić Niemcom mur nie do pokonania.

A jest charakterystycznem w najwyższym stopniu, że nawet dumna Anglja wyszła ze swego „błyszczącego odosobnienia", ze swojej „splendid isolation" i nawet rzuciła się w wir agitacji za wielkim związkiem, któryby był mocen utrzymać w karbach prymitywnych polityków niemieckich. Oczywista — prymityw ma to do siebie, że się nie poddaje żadnym prawom sformułowanym. Ale jednemu prawu jednak musi się poddać. Powiedzmy: prawu nieprzenikania materji. Przez mur nawet prymitywny człek nie będzie przechodził, ani go głową nie przebije. A taki mur zaistniał w tej chwili, kiedy Anglja stanęła po stronie Europy i wszystkie narody razem wołają mocnym, acz przyciszonym i skoncentrowanym głosem: tu się już od wielu wieków usadowiła cywilizacja, której my w żaden sposób przełamać nie damy. Takiego chóralnego głosu nie można nie dosłyszeć.

A Polska musi do tego chóru należeć. Koniecznie. Bezwzględnie. Dlatego trzeba stwierdzić, że chociaż jest całkowicie słuszne, że Polska korzysta z pewnej nadarzającej się konjunktury, ażeby się ze strony niebezpiecznej jako tako na jakiś czas zabezpieczyć, to jednak nie może ona pozostać poza obozem naturalnych swoich sprzymierzeńców. Polska musi nadal pozostać we wiernem przymierzu z Francją i z całą resztą cywilizowanych narodów.

Czy p. Eden wyniósł z Polski wrażenie, że istotnie nie ma mowy o przerzuceniu się Polski na drugą stronę frontu? Miejmy nadzieję, że tak, a nie inaczej. Ta koncepcja jest zbyt logiczną i naturalną, ażeby mogła być nieprawdziwą...

Jeszcze — Łódź

Kraków, 6 kwietnia.

Czyby nie zrobiło dobrze Radjo Polskie, gdyby tak od czasu do czasu zainstalowało mikrofony w sali łódzkiej rady miejskiej? Byłoby to „słuchowisko" jedyne w swoim rodzaju. Fruwające szklanki i krzesła, dzikie okrzyki pochodzące jakgdyby gdzieś z afrykańskiej puszczy, mieszczą w sobie takie „możliwości" akustyczne i radjofoniczne, że kto wie, czy należałoby zrezygnować z okazji tak niezwykle interesującej „transmisji" dźwiękowej.

Tembardziej, że byłaby audycja taka zarazem wielce pouczającą poglądową lekcją politycznego uświadomienia. Okazałoby się mianowicie, jak potrafi wykorzystać większość i władzę wielkie stronnictwo polityczne, które od lat o władzę tę pretenduje w państwie. Nareszcie znalazła się komórka życia publicznego, i to niebylejaka, bo stanowiąca drugie co do wielkości miasto polskie — „polski Manchester" — gdzie stronnictwo to, przy użyciu całego arsenału demagogicznych środków, wykorzystując nędzę i bezrobocie, srożące się w Łodzi, — dorwało się władzy i może okazać światu całemu, co potrafi dobrego zdziałać.

Egzamin dojrzałości politycznej, jaki endecja „zdała" w Łodzi, przeszedł najśmielsze oczekiwania. Pp. Kowalscy, Kapczyńscy i Podgórscy demonstrują od szeregu tygodni całej Polsce, jak wyglądają, a raczej jak wyglądałyby rządy endeckie w praktyce. Demonstrują przy akompanjamencie karczemnych wyzwisk, awantur, i burd, niemających przykładu w dziejach samorządu miejskiego w Polsce. Chyba tylko w Meksyku szukaćby trzeba analogij do tych wydarzeń, których świadkami była onegdaj łódzka rada miejska, kiedyto trzech radnych, w tem dwóch Żydów i jeden członek partji rządowej, zalało się krwią w rezultacie ekscesów wszczętych przez niektórych radnych endeckich. Niezmiernie charakterystyczne było przytem oświadczenie jednego z endeckich radnych, którzy w awanturach brali udział, że on sądów państwowych nie uznaje, i że poraz ostatni rzuca szklanką. „Następnym razem będę strzelał w łeb!"... Czy to nie najprawdziwszy Meksyk?

Nic tak doskonale nie charakteryzuje mentalności endeckiej, jak okoliczność, że „programowe" przemówienia łódzkiego „gauleitera" pojawiały się w celach propagandy na pierwszej stronie urzędówki endeckiej, gdy równocześnie na drugiej stronie szło przez szereg dni tasiemcowe sprawozdanie stenograficzne mowy sejmowej posła endeckiego prof. Winiarskiego na temat nowej konstytucji, — gdzie wybitny przywódca endecki wyśpiewuje istny dytyramb na cześć — praworządności. Z jednej więc strony głosi się hasła, jakichby się nie powstydził zatwardziały „demoliberał" i „mason", z drugiej strony zaś propaguje się najbardziej reakcyjne hasła wiadomo na czem wzorowane, które się iście po... meksykańsku realizuje w praktyce. Praworządność — owszem, doskonała rzecz, mianowicie wtedy, gdy może stanowić broń polityczną przeciwko obozowi rządzącemu. Jak zaś naprawdę wygląda praworządność w ujęciu endeckiem, tego nas uczy przykład łódzki.

Mażnaby załamać ręce z rozpaczy nad tem wszystkiem, gdyby nie pewne objawy, które łagodzą rozmiary łódzkiej hańby. Oto widać wyraźnie, jak poważna opinja polska, niekoniecznie nawet wobec Żydów przyjaznie usposobiona, odcina się i odgranicza niedwuznacznie od awanturniczych podżegaczy łódzkich. Prasa — nawet antysemicka — bardzo niechętnie i dyskretnie referuje o zajściach łódzkich. Znać jakby pewne zażenowanie spowodu tego wszystkiego, co dzieje się na tamtejszym froncie endeckim. Tu i ówdzie pojawiły się już ostre głosy potępienia. Jedno z czołowych pism obozu rządowego żądało nawet zastosowania „kaftana bezpieczeństwa". Żądaniu temu słusznie przeciwstawiono w publicystyce żydowskiej postulat zastasowania raczej paragrafu **konstytucji**, czemu stało się też częściowo zadość w postaci uchylenia „paragrafu aryjskiego" w statucie łódzkiej nagrody literackiej. Niemniej jednak, tendencja, zmierzająca do tego, by endekom łódzkim pozwolić „wyszumieć się" i skompromitować do reszty na oczach całej Polski — o ile taka tendencja istnieje — wydaje się taktyką wcale rozsądną. I kto wie, czy dla tego jednego celu — skompromitowania endecji — nie warto nawet ponieść pewne ofiary.

D. L.

Echa ze świata

Filmy „węchowe"

Gdy po udanych próbach nakręcania filmów dźwiękowych, entuzjaści postępu głosili wszechmoc techniki współczesnej, sceptycy orzekli ironicznie, iż nauka nie wynalazła dotychczas metody nakręcana filmów węchowych, któreby uzupełniały nasze wrażenia wzrokowe i słuchowe. Przedsiębiorcy filmowi, starając się uzupełnić ten brak, poczynili szereg doświadczeń, uwieńczonych pomyślnym rezultatem. Oto ostatnio w jednym z kinoteatrów w dzielnicy Soho, w Lonydnie, odbył się pokaz filmu dźwiękowego, zatytułowanego „Dziwna Przygoda". Podczas sceny pościgu zbrodniarza przez dwóch detektywów, którzy tropią go kierując się zapachem perfum jakie zwykle używał, na sali rozpylono owe perfumy, dając widzom złudzenie rzeczywistości.

W Hollywood czynione są również próby w tej dziedzinie i niektóre kina zaopatrzone są w specjalne instalacje do celów „filmu węchowego". Wkrótce instalacje tego rodzaju mają być wprowadzone na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Przy wyświetlaniu scen ogrodowych użyte być mają zapachy kwiatowe, ozon rozpylany ma być podczas scen na morzu, egzotyczne olejki wschodnie w czasie, gdy akcja toczyć się będzie w krajach orjentalnych i t. d. Zapachy rozpylane w kinie preparowane są tak, iż rozpuszczają się natychmiast w zetknięciu z powietrzem. Wprowadzanie ich do przewodu instalacji odbywa się na dachu kinoteatru.

Królewskie rubiny

Na angielskim rynku jubilerskim zaznaczyło się obecnie, jako w roku jubileuszowym panowania króla Jerzego V, znaczne zapotrzebowanie rubinów, gdyż rubin ma być ulubionym klejnotem królowej.

Wogóle szlachetny ten kamień stoi w ścisłym związku z dziejami monarchów angielskich.

Po wspaniałym rubinie, noszonym przez króla Ryszarda Lwie Serce, nieprzyjaciele tego monarchy poznali go, gdy wracał z wyprawy Krzyżowej i wydali w ręce księcia Leopolda austrjackiego. Król hiszpański Pedro wynagrodził przepysznym rubinem Czarnego księcia (Edward, książę Walji, syn króla Edwarda III) za męstwo, okazane w bitwie pod Navarettą. Ten sam rubin, który następnie połyskiwał w hełmie króla Henryka V podczas bitwy pod Agincourt, zdobi dzisiaj angielską koronę królewską.

Pierścienie ozdobione rubinami były zdawna pierścieniami zaręczynowemi monarchów angielskich i rubin stanowił główną ozdobę koronacyjnego pierścienia małżonek królów Angji.

Wreszcie angielski, monarszy Pierścień inwestytury, jako „oznaka godności rycerskiej i obrony wiary katolickiej" stanowił gładką obrączkę złotą z jednym tylko kamieniem, dużym, płaskim rubinem, na którym wyryty był krzyż św. Jerzego.

Pies sprzedawcą gazet

Zawód sprzedawcy gazet w Paryżu jest bardzo ciężki. Konkurencja jest wielka, a jeśli po wydaniu dziennika kolporter nie pośpieszy się i nie popędzi błyskawicznie, zastanie wszystkie rogi ulic zajęte.

Ażeby poprawić swoje interesy, pewien paryski sprzedawca gazet wpadł na pomysł użycia do pomocy swego psa. Wiernego psa widzieć można codziennie na Wielkich Bulwarach. Siedzi on spokojnie obok wielkiego stosu gazet, z przymocowaną do obroży wielką tabliczką i najnowszem wydaniem dziennika. Na tabliczce widnieje napis: „Kupcie u mnie gazetę. Żywię się z procentów". Przed psem stoi mała miseczka na pieniądze, które wrzucają kupujący. Pies jako sprzedawca ma wielkie powodzenie.

W walce o ogólny sjonizm

Z mowy Dra J. Schwarzbarta na sesji A. C.

Jak już donosiliśmy, bezpośrednio po referacie szefa departamentu organizacyjnego, B. Lockera na sesji A. C. w Jerozolimie, zabrał głos prezes Światowego Związku ogólnych sjonistów, prez. dr. I. Schwarzbart. Mowca stwierdził, że stanowisko związku wobec Egzekutywy jest czysto rzeczowe. Ogólni sjoniści nie uprawiają opozycji dla opozycji. Ich dążeniem jest harmonijna i lokalna współpraca z Egzekutywą. Nie znaczy to jednak, że ogólni sjoniści zaniechają krytyki, mimo, że uznają polityczne a w szczególności finansowe zdobycze obecnej Egzekutywy. Mowca polemizuje następnie z wywodami Lockera i stwierdza, że Egzekutywa zwalcza energicznie wyłącznie Związek ogólnych sjonistów. B. Locker pragnie przeforsować zasadę, że Światowy Związek ogólnych sjonistów nie może żądać dyscypliny od swoich członków. Będziemy przeciwko temu walczyć, chociaż wiemy, że Egzekutywa może nam szkodzić, albowiem znamy tendencje Egzekutywy w kierunku doprowadzenia do rozłamu wśród szeregów ogólno-sjonistycznych. Był czas, kiedy ogólny sjonizm wykorzystywano dla rozmaitych celów. Czas ten minął bezpowrotnie a Związek ogólnych sjonistów uczyni wszystko, by urzeczywistnić zasadę dyscypliny wewnętrznej przy równoczesnem dążeniu do porozumienia z Egzekutywą, albowiem nie życzymy sobie walki. Nie pozwolimy jednakowoż na represje w stosunku do nas i będziemy kroczyć drogą silnego, ogólnego sjonizmu.

Kto bierze udział w sesji sjońskiego A. C.?

Lista członków sjońskiego A. C.

Jerozolima. (Pal-kor). W obecnej sesji sjońskiego A. C. biorą udział następujący członkowie A. C.:

WIRYLIŚCI: Prof. Chaim Weizmann, M. Usyszkin, I. Neiditsch.

GRUPA ROBOTNICZA: J. Chazan (Haszomer Hacair), J. Hefec, M. Beilinsohn, Ada Fiszman, dr. Sz. Friedmann, A. Gołąb, A. Harzfeld, dr. Jakób Helmann, Meir Jaari (Haszomer Hacair), dr. Kopel Schwarz, M. Kapłański, B. Kacenelson, J. Meremiński, M. Neustadt, inż. A. Reiss, D. Remez, J. Idelsohn, A. Białopolski, J. Sprincak, L. Szkolnik, J. Tabenkin, dr. Arje Tartakower, dr. Georg Landauer.

OGÓLNI SJONIŚCI: Kurt Blumenfeld, dr. Meir Ebner, L. Ejtingon, J. K. Goldblum, dr. S. Halperin, inż. N. Landau, dr. Benzion Mossinsohn, dr. J. Rufeisen, dr. Emil Schmorak, dr. Ignacy Schwarzbart, J. Supraski.

MIZRACHI: Rabin Berlin, J. Grünberg, H. Farbstein, rabin J. Eiszman, D. Sirkis, rabin Neufeld, M. Szapiro.

REWIZJONIŚCI: Ben Chorin, dr. J. Hoffmann, A. Propes, M. Szeszkin, B. Sternberg, dr. J. Schechtmann, dr. E. Waschitz.

RADYKALI: dr. Nahum Goldmann, dr. J. Rosenblatt.

STRONNICTWO PANSTWA ŻYDOWSKIEGO: Meir Grossmann.

PRZEDSTAWICIELE WAAD LEUMI: Ben Zwi, Eljahu Berlin.

CZŁONKOWIE A. C. BEZ PRAWA GŁOSU: Dr. Szmarjahu Lewin, p. Henrietta Szold.

PRZEDSTAWICIELE INSTYTUCYJ SJONISTYCZNYCH: Z ramienia Banku Kolonjalnego — dr. G. Halperin, z ramienia Keren Kajemeth — Salman Schocken, z Keren Hajesodu dr. Hantke.

SĄD KONGRESOWY: M. Glonemann i dr. A. Barth.

Moim drogim znajomym, Lusce Händler i Samkowi Bajerowi z okazji zaręczyn najserdeczniejsze gratulacje zasyła
Jehoszua Klinghofer
Jerozolima

Co zeznał Wesemann?

W „Paris Midi“ znajdujemy interesujące szczegóły o zeznaniach Wesemanna przed władzami śledczemi w Bazylei. Wesemann złożył obszerne zeznania oświadczając m. in.: „Przed sześciu laty zawarłem znajomość z Manzem, kapitanem Niemiecko- północnego Lloydu. W roku 1933 opuściłem Niemcy, by żyć jako emigrant zagranicą. Żyłem jednak w nędzy i nigdzie nie udało mi się uzyskać zezwolenia na pracę. W październiku 1931 powróciłem do Berlina i wtenczas zrozumiałem, że zdradziłem sprawę wielkich Niemiec. Miałem wtenczas kilka konferencyj z Manzem i niejakim drem Beckerem. Uzgodniliśmy, że Bertold Jacob i komunista Willy Münzenberg są dla Niemiec najbardziej niebezpiecznymi emigrantami. Manz oświadczył mi, że Jacob jest owym człowiekiem, który posiada najwięcej informacji o zbrojeniach Niemiec. Manz polecił mi, bym czuwał nad Jacobem i Münzenbergem i przygotował ich uprowadzenie do Niemiec“. W tym celu usiłował Wesemann nawiązać kontakt z Wyckhamem Steedem, by na tej drodze zdobyć zaufanie Jacoba. Umówił następnie z Jacobem i Manzem spotkanie w Szwajcarji w pobliżu Bzylei, pod pozorem wręczenia Jacobowi bardzo ważnych informacyj o zbrojeniach niemieckich. W ten sposób udało się Jacoba zwabić do Szwajcarji, potem podstępnie wpakowano go do auta i wbrew jego woli uprowadzono do Niemiec.

Na sam koniec oświadczył Wesemann: „Zdradziłem, ale i mnie zdradzili ci wszyscy, którym służyłem. Konsul niemiecki nie odwiedził mnie nawet we więzieniu“.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

13

Dziwny to był typ, ten rab Lejbisz. Tylko w zamkniętem życiu żydowskiem minionych lat można było tego rodzaju typy spotkać. Był on niejako „rabinem“ Towarzystwa Psalmowego i utrzymywali go biedni rękodzielnicy, członkowie zrzeszenia. W piątki, czy też w przededniu świąt, posyłali zwykle do uliczki bóżnicznej parę groszy opakowanych w papierze, często też posyłano dary w naturze. — Boruch rybak naprzykład dawał zwykle żonie ślepca rybę na sobotę. Zelig, właściciel jatki, wrzucał jej do fartucha kość z odrobiną tłuszczu. Bywało niekiedy, że szewcy uskładali się i wspólnym kosztem sporządzili dla ślepego starca lub jego żony parę butów z cholewami lub trzewików. Zato ślepiec przerabiał z nimi rozdziały psalmów w tłumaczeniu żydowskiem, alboteż objaśniał im inne księgi święte.

Stałych uczniów nie posiadał. Stół jego w bóżnicy był „stołem wolnej nauki“. Przez cały dzień siedział ślepiec przy tym „stole prostaków“, recytując bezustannie nagłos, bez względu na to, czy miał słuchaczy, czy nie. Kto miał ochotę, który z rzemieślników miał tylko chwilę czasu, ażeby oderwać się od roboty, wpadał na chwilę do Bethamidraszu, zasiadał przy „stole prostaków“, przysłuchując się słowom ślepca.

Wielkim uczonym nie był ślepy reb Lejbisz — Umiał tylko biblję dosłownie tłumaczyć i objaśniać ludziom prostym to, co sam wiedział. Rozdział Pięcioksięgu z komentarzem Raszi, jakiś kawałek Midraszu lub legend Talmudu.

Jechiel najpierw przysłuchiwał się zdala. Brała go ochota podejść bliżej, obawiał się jednak, by go któryś z kolegów z chederu nie przyłapał na tem, że siedzi z rzemieślnikami przy „stole prostaków“. Kto bowiem uczył się u ślepca, zaliczany był do nieuków i był wśród uczonych traktowany z pewną pogardą. Bał się też Jechiel, że jeżeli zasiądzie do stołu rzemieślników, rozejdzie się wieść o tem, że został wyrzucony z chederu i zarzucił temsamem zamiar zostania uczonym i chasydem, a przeszedł do warstwy prostaków i rzemieślników. Wcisnął się więc pomiędzy nosiwodę i kapelusznika, byleby go tylko nie widziano. Wykład Lejbisza-ślepca interesował go coraz bardziej, dosłowny bowiem i łatwy przekład hebrajskich słów nabrał dla niego nowego sensu, ułatwiając znacznie zrozumienie tekstu.

Teraz właśnie ślepiec opowiadał Żydom, jak to Wiekuisty wstaje nocą, wołając głosem lwa: „Biada mi, że zburzyłem Świątynię i dzieci moje odegnałem od stołu ojca ich...“ Jechielowi ogromnie żal się zrobiło Boga, że tak bardzo cierpi nad tem, iż przybytek swój święty spalił i Żydów wypędził na wygnanie. Łzy dławiły go spowodu cierpień Pana Boga. Chciał Boga czemś pocieszyć i wielka miłość zagorzała w sercu jego ku Bogu. W fantazji jego Bóg zamienił się w tej chwili na starego połamanego Żyda, który z długą laską w ręku chodzi od miasta do miasta, mając dwie żebracze torby po bokach, chodzi po izbach żydowskich, gdzie nikt go nie rozpoznaje, nikt nie wie, że to Bóg. Uliczniсy obrzucają go kamieniami, także Żydzi niechętnem okiem patrzą na niego i nie przepuszczają przez próg domu. Tylko on, Jechiel, wie, że to Bóg.

Precz z pieniądzem!

Ciężkie dni Belgji. — Zawód ze strony Francji.

Paniczna ucieczka od pieniądza

(Korespondencja własna)

Bruksela, w kwietniu.

To, co w tej chwili dzieje się w większych miastach Belgji, w Brukseli, Antwerpji, Charleroi, Mons, Liege etc. porównać można chyba w ogólnych zarysach do owych tragicznych dni z początków sierpnia 1914, gdy ludność Belgji uciekała w popłochu ku granicy francuskiej przed następującemi szybko wojskami niemieckiemi. Tylko, że dzisiejsza panika ma inne zgoła podłoże i odbywa się w innych okolicznościach. Przedtem była to ucieczka przed nieprzyjacielem, dziś jest to ucieczka przed pieniądzem.

Już od dłuższego czasu teoretyczna belga, a raczej poprostu frank belgijski cierpiał na „angielską chorobę". Wykazywał pewne wahania musiał wytrzymać ataki spekulantów; odpływ złota z banku państwowego postępował stale i osiągnął pod koniec marca olbrzymią, jak dla Belgji, cyfrę półtora miljarda franków.. Mały to kraj, ale bezwzględnie najbardziej produktywny w całej Europie. Nawet rolnictwo, warzywnictwo i ogrodnictwo zostały w dużym stopniu uprzemysłowione. Gdy kryzys gospodarczy pogłębiał się coraz bardziej, eksport belgijski znalazł się w wielkich trudnościach. Usiłowano przeprowadzić porozumienie gospodarcze z Holandją i z Luksemburgiem i obiecywano sobie po tem porozumieniu wiele. Sądzono, że dobry przykład obalenia granic celnych podziała na inne organizmy gospodarcze. Przewidywania te nie sprawdziły się, a gdy to stało się wiadome, Belgja znalazła się w sytuacji bardzo ciężkiej. Kraj par excellence eksportujący zaczął się dusić w sobie z nadmiaru produkcji. Za kryzysem gospodarczym przyszły oczywiście trudności finansowe. A gdy giełdy europejskie w ślad za londyńską zaczęły się coraz niepewniej odnosić do waluty belgijskiej, mimo jej wysokoprocentowego pokrycia, zaczęto się bardzo poważnie zastanawiać nad środkami ratunku.

Ratunek ten jednak był o tyle utrudniony, że parlament pogrążony został w jałowych walkach partyjnych, że socjaliści gryźli się z liberałami i katolikami o możność demonstrowania po ulicach, a potem i o ster rządów. Rząd pracował jak na wulkanie, przewidując każdej chwili upadek. W takich warunkach rząd zwrócił się o pomoc do Francji — która rozporządza nietylko wielkiemi zapasami złota. Francja jednak sama zajęta jest swemi kłopotami zarówno gospodarczemi, jak i wewnętrzno i zewnętrzno - politycznemi i bynajmniej nie spieszyła się z ratowaniem swej sojuszniczki. Zresztą oczkiem w głowie polityków francuskich jest Czechosłowacja, a od pewnego czasu w dużym stopniu także Rosja (wschodni egzotyzm zawsze był w Paryżu w modzie). Katastrofa zbliżała się coraz szybciej, aż wybuchła w momencie najbardziej nieodpowiednim, w okresie przesilenia gabinetowego.

Dokonało się. Belgja straciła na wartości w ciągu kilku dni do 20 proc. Zanim jeszcze nastąpiła decyzja rządu w sprawie obniżenia kursu belgi o 28 proc., ludność panicznie zaczęła się wyzbywać pieniądza. Nie ulega wątpliwości że gdyby ludność zdołała była zachować spokój, rząd miałby zadanie o wiele łatwiejsze byłby przystąpił do dewaluacji planowo i konsekwentnie. Ale Belgowie nie umieli w tych ciężkich chwilach zachować spokoju Anglików w analogicznej sytuacji. Ludność rzucała poprostu pieniądze na lewo i prawo, byle od nich uciec. Rzucono się na magazyny, zaczęto wykupywać nietylko artykuły na najbliższe dni, ale i gromadzić w na prawo, byle od nich uciec. Rzucono się na środki żywności, na konfekcję, na meble, nie mówiąc już o biżuterji. Ceny w jednej chwili podskoczyły jeszcze przed dekretem o dewaluacji o 15-20 proc. Ludzie płacili każdą cenę Na prowincji było jeszcze gorzej. Tam brakowało zupełnie hamulca. Niektóre magazyny w Antwerpji i Charleroi ogołocono zupełnie z towarów. Składy środków żywności nie psujących się, które zaopatrzone były na 4 miesiące, posiadają jeszcze zapasy na kilka dni zaledwie. Istnieje przeto zupełnie uzasadniona obawa, że zabraknie środków żywności dla tych obywateli, którzy nie posiadają odłożonych oszczędności i żyją z tygodniowego zarobku. W tych kilku dniach paniki Belgja straciła ze swego bogactwa wskutek ucieczki ludności od pieniądza więcej, aniżeli przez obniżenie kursu belgi.

Niezależnie od tego wszystkiego istnieje niebezpieczeństwo natury ogólniejszej. Istnieje obawa, że ten niespodziewany wyłom w bloku złotym rozszerzy się na sąsiadów, Holandję i Luksemburg, stokrotnie związanych gospodarczo z Belgją. O tem jednak dowiemy się wkrótce. **J. L.**

Prasa żydowska w Niemczech zagrożona

Paragraf aryjski w literaturze

„Neue Zürcher Zeitung" zamieszcza korespondencję swego berlińskiego współpracownika, w której czytamy ciekawe szczegóły, dotyczące nowej dyskryminacji Żydów w Niemczech, która — jak pisze korespondent — jest jedną z najdonioślejszych zarządzeń w kwestji żydowskiej od 1933 roku. Oto państwowy związek literatów wykluczył wszystkich niearyjskich członków, a zarazem odmówił rozpatrywania wniesionych zgłoszeń członkowskich i nie będzie przyjmował nowych zgłoszeń. Zarządzenia te dotyczą nietylko Żydów. Członkami państwowego związku literatów przestają być i ci autorzy, w których rodzinach w ostatnich dwóch generacjach **objawiła się domieszka krwi żydowskiej. Odnosi się to do 1500 członków.** Stosunki pomiędzy wykluczonymi autorami a państwową izbą literacką zostają zatem rozwiązane, tak, że z dniem 1 kwietnia wykluczeni literaci **nie mogą wydawać swych prac oryginalnych ani tłumaczeń.** Zakaz odnosi się i do dzieł, które zostały przyjęte przez wydawców.

Ponieważ takie stanowisko zajęła i państwowa izba malarzy i architektów, **Żydom uniemożliwiono jakąkolwiek pracę w dziedzinie sztuki.** Nie mogą oni wystawiać żadnych projektów ani architektonicznych planów, artyści żydowscy nie mogą wystawiać obrazów ani rzeźb. Takie same normy ustanowiono również dla filmu, a z małemi wyjątkami i dla teatru oraz muzyki, gdzie „niearyjscy" współpracownicy zostają wykluczeni.

W dziennikarstwie narazie milcząco toleruje się wyjątki w prasie żydowskiej. Nie wiadomo jeszcze, **jak długo jeszcze pisma żydowskie będą wychodziły.** W kołach żydowskich przypuszczają jednak, że władze niemieckie pozwolą na wydawanie pism, wydawanych przez gminy wyznaniowe i **redagowane przez rabinów.**

Ujrzał poprzez rozdarte żebracze łachmany blask święty ognia i szaty królewskie. I Jechiel usługuje Bogu.. Gdy Bóg układa się nocą na spoczynek w Bethamidraszu przy Arce Przymierza, staje na straży obok Niego. Nagle słyszy, jak Wiekuisty zrywa się ze snu, wołając w Bethamidraszu głosem lwa: „Biada mi, że zburzyłem przybytek mój święty!" ..

Teraz już Jechiel nie obawiał się, że ktokolwiek go zobaczy przy stole prostaków... Niech się z niego śmieją. Cóż mu do tego? Pan Bóg jest na wygnaniu. Pan Bóg przebrał się za biedaka Może to ten obcy przybysz zdaleka, co zeszłego tygodnia nocował w Bethamidraszu? Miał taką śnieżno białą brodę i spoglądał wzrokiem tak dziwnym... Może to zgoła ten, co stoi we drzwiach o kuli? Nie, to nie będzie ten. Jechiel szuka Boga wśród biedaków. Teraz rozumie już, dlaczego nakazano ludziom gościnność! Bo wśród gości i biedaków znajduje się Bóg!..

Nagle, kiedy tak Jechiel siedzi skurczony pomiędzy dwoma Żydami, przysłuchując się gorliwie słowom starca, ślepiec przestał nagle nauczać, pustemi oczodołami błądził dokoła przerażony, jakgdyby nagle ujrzał coś, poczem zapytał najbliższych:

— Kto przystąpił do stołu?

Czy to młody głos Jechiela wyróżniał się wśród starych, przytłumionych głosów ludzi zapracowanych zwrócił uwagę ślepca, którego słuch był niezmiernie wyostrzony, na nowego przybysza — czy też może jakieś wewnętrzne światło zabłysło nagle w starcu?.. Starzec jakgdyby zdziwiony nerwowo, szukał dokoła zgasłemi oczyma:

— Powiedzcie, co to za jeden?

— E, nikt, chłopiec jakiś! — odpowiedziano.

— Chłopiec... chłopiec.. zawołajcie go do mnie.

Jechiel przystąpił do starca zalękniony. Ślepiec wyciągnął do niego kościste nerwowe ręce, jakgdybyby końcami palców pragnął dociec, kto to taki.

Dotknął palcami twarzy Jechiela, poruszył jego pejsy, czoło, nie przestając stukać bezzębnemi szczękami.

— Chłopiec.. chłopiec... Kto jesteś, chłopcze?

— Jechiel, syn Borucha Mojżesza chasyda... Rebe odesłał mnie do domu z chederu.

— Dlaczego cię posłał do domu?

— Mama jest chora i muszę pomagać jej na jarmarkach.

— Przychodź do mnie, dziecko moje, kiedy tylko będziesz miał wieczorem czas. Będę się uczył z tobą.

W ten sposób został stary ślepiec nauczycielem Jechiela. Chłopiec co wieczór chodził do Bethamidraszu. Narażał się przez to na kpiny i wzgardę chłopców z chederu, którzy dokuczali mu, przezywając go „am-huurec" (nieuk). Ale Jechiel teraz już na to nie zważał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

List z Łodzi

Międzysezonowy zastój w... pełni sezonu

Okres marca na rynku włókienniczym Łodzi, przyniósł pewne oznaki sezonowego ożywienia. Nastąpiło ono jednak w formie dość swoistej, świadczącej o niepomyślnej sytuacji włókiennictwa. Podkreślić przytem należy, że w drugiej połowie marca pod wpływem niepomyślnych warunków atmosferycznych ożywienie to załamało się i nastąpił ponowny zastój niemal we wszystkich branżach. Oczywista wobec zbliżających się zakupów w detalu, które prędzej czy później muszą nastąpić, przybyła zwłaszcza w pierwszej połowie marca dość duża liczba kupców prowincjonalnych do Łodzi. Sytuacja finansowa kupiectwa jest jednak o tyle niepomyślna, że w wielu wypadkach transakcje mogły dochodzić do skutku jedynie dzięki daleko idącym ustępstwom dostawców hurtowych i producentów zarówno w dziedzinie cen jak i warunków.

W niektórych branżach bardzo poważna liczba transakcyj realizowana była na rachunek otwarty bez żadnych zobowiązań ze strony odbiorców ani co do warunków ani co do terminów pokrycia. Oczywiście w tych warunkach cały charakter obrotów wo włókiennictwie jest wysoce problematyczny, skoro wyczerpany finansowo przemysł musi finansować jeszcze bardziej ogołocone z kapitałów kupiectwo włókiennicze. **Zjawisko zacierania się granic sezonów występujące już od kilku lat, uzewnętrznia się zwłaszcza w sezonie tegorocznym z całą jaskrawością.**

W dotychczasowym trzymiesięcznym bilansie sezonowych transakcyj nasilenie obrotów w poszczególnych okresach było tak słabe, że czasami graniczyło nawet z międzysezonowym zastojem. Niewątpliwie występuje w br. znowu dalsze pogłębienie ujemnego zjawiska, jakiem jest kurczenie siły nabywczej konsumenta wiejskiego i ludności miast. **Zjawisko to w ciągu r. ub. uległo pewnemu skurczeniu i obecnie znowu zaostrza się w dziedzinie spożycia tkanin.** Faktem jest, że zapotrzebowanie na towary włókiennicze na prowincji notowane jest w dość poważnych rozmiarach, brak gotówki stoi jednak na przeszkodzie realizowaniu zakupów.

Słabym stosunkowo obrotom odpowiadał dość niski poziom produkcji. Zwłaszcza w średnim przemyśle zwiększenie liczby robotników w porównaniu z lutym było znacznie niższe, aniżeli w marcu r. ub.

Obroty na rynku tkanin bawełnianych uległy w pierwszej połowie marca zwiększeniu, później jednak osłabły. Ceny kształtowały się pod znakiem tendencji utrzymanej, warunki pokrycia traktowane były indywidualnie. Na rynku przędzy bawełnianej zapasy uległy dość wydatnej redukcji (o 400.000 kg.). Nie odbiło się to jednak na sytuacji ogólnej ani na poziomie cen, tembardziej, że na marzec przypadła silna zniżka cen surowej bawełny, co wymagało ograniczenia przez przędzalnie zakupów tego surowca do minimum. Produkcja przędzy nie uległa zwiększeniu, warunki kształtowały się indywidualnie, z przewagą gotówki. Ożywienie na rynku tkanin wełnianych objęło w pierwszym rzędzie damskie towary czesankowe, na które zapotrzebowanie było dość poważne. Rynek przędzy czesankowej notował zwiększenie obrotów przy cenach zwyżkujących.

Najsilniej bodaj ożywienie przejawiło się w branży pończoszniczo- dzianej i trykotażowej. Zapotrzebowanie w tej branży było nawet nieco wyższe aniżeli w r. ub., przyczem większość fabryk pracowała przez cały tydzień. Wypłacalność we wszystkich prawie branżach kształtowała się zadawalniająco. Przebieg ultima na rynku włókienniczym Łodzi nie przyniósł poważniejszych załamań i niewypłacalności.

O ile więc pod względem zapotrzebowania na tkaniny włókiennicze sytuacja kształtuje się dość pomyślnie, o tyle ogólna ciasnota gotówkowa i słabnąca siła konsumpcyjna szerokich rzesz ludności stanowi ciągłą troskę przemysłu włókienniczego. Uniemożliwia ona bowiem racjonalne rozplanowanie produkcji na okres sezonu powodując ciągłe wahania ze wszystkiemi ich ujemnemi konsekwencjami i zakłóceniami. Dlatego też w kołach producentów sytuacja ogólna oceniana jest niezbyt optymistycznie.

Observer.

Nowe koncesje na fabrykację tłuszczów

Rząd opracował projekt, aby wszelka produkcja tłuszczów jadalnych, sztucznych, oparta została o system koncesyjny. Dotyczy to w pierwszym rzędzie fabryk margaryny, oleju kokosowego itp.

W sprawie wprowadzenia nowych koncesyj toczą się w tej chwili narady z czynnikami zainteresowanemi.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

Pożyteczne to wydawnictwo rozpoczęło czwarty rok swego istnienia. W b. r. ukazały się dotychczas dwa numery tego miesięcznika, zawierające najnowsze orzeczenia z dziedziny podatku dochodowego, przemysłowego, od nieruchomości, opłat stemplowych, podatków i opłat samorządowych, ochrony znaków towarowych, postępowania przed N. T. A. ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, koncesyj elektrycznych i postępowania administracyjnego.

Adres administracji: Księgarnia Powszechna dział prawniczych i ekonomicznych, Warszawa, Plac Napoleona 1.

„BANK", MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM.

Ukazał się Nr. 3 „Banku" (rok III.) za marzec 1935. Numer ten zawiera omówienie zagadnień bieżących, oraz artykuły: Warunki i skutki reglamentacji stopy procentowej w Polsce — W. Skrzywan. Drogi do poprawy i spadek funta — Dr. K. Studentowicz. Znaczenie zmian statutu Banku Polskiego — M. Niedźwiedzki. Bank Polski w 1934 roku — M. S. Analiza bilansów dla użytku bankowego — A. Bagnowski. Wytyczne nowego dekretu o sądach pracy — Henryk Fisch. Ponadto numer zawiera dział prawny, przegląd konjunktury, kronikę, przegląd piśmiennictwa i statystykę.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Nakładem Izby Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ukazała się pożyteczna książka, zawierająca całe ustawodawstwo, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych i to zarówno emerytalnego jak i na wypadek braku pracy o opracowaniu p. **Józefa Zielińskiego, radcy w Ministerstwie Opieki Społecznej.** Książka ta objętości 505 stron z dodatkiem zmian w przepisach ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 24 października 1934 zawiera teksty ustawowe, przepisy wykonawcze, przepisy o postępowaniu, stosunki międzynarodowe i przepisy związkowe. Jest to więc pewnego rodzaju kodeks ubezpieczeń pracowników umysłowych, nieposiadający jedynie przepisów o ubezpieczeniu chorobowem. Przyznać trzeba, że zebranie w jednem wydawnictwie wszystkich tych przepisów było zadaniem trudnem i bardzo ryzykownem, zwłaszcza wobec nieukończonej jeszcze reformy ubezpieczeń społecznych. Tembardziej podkreślić należy twórczy wysiłek autora, który tak dobrze wywiązał się ze swego zadania.

Obszerny i dobrze ułożony skorowidz ułatwia znakomicie orjentację. Książka ta winna znaleźć się w ręku każdego, mającego styczność ze sprawami ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Anulowanie zaległości podatkowych

od lokali, nieruchomości i placów budowlanych

Duże wrażenie wśród płatników podatkowych wywołało ogłoszone w numerze 28 „Dziennika Ustaw" rozporządzenie, anulujące w pewnym zakresie zaległości w podatkach lokalowym, od nieruchomości i od placów budowlanych powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 roku.

Ponieważ rozporządzenie to dotyczy bardzo poważnej liczby płatników, podkreślić należy warunki, od których uzależnione jest anulowanie powyższych zaległości.

Umorzeniu generalnemu (z samego prawa) podlegają wszystkie zaległości podatków wymienionych kategoryj, niezależnie od ich wielkości, powstałe do dnia 1 kwietnia 1933 roku, o ile płatnik miał płacić w roku 1934 najwyżej 100 zł. podatku.

Wyjaśnia tą kwestję przykład na podatku lokalowym: jeśli ktoś w r. 1932 (ew. do 1. IV. 1933 i poprzednich zajmował duże mieszkanie i nie zapłacił podatku lokalowego, od roku zaś 1934 zamieszkał w lokalu mniejszym, od którego podatek nie przekracza 100 zł. rocznie, cała zaległość powstała do 1-go kwietnia 1933 r. zostaje mu umorzona.

To i owo

Radjo-bankiet dla 10 000 biesiadników

Wielki koncern budowy maszyn rolniczych Mc Cormick (U. S. A.), który posiada swe filje we wszystkich częściach świata, urządził w tych dniach olbrzymi bankiet w którym na zaproszenie radjotelegraficzne wzięło udział 10.000 biesiadników. O jednej i tej samej godzinie zasiedli do stołów biesiadnych urzędnicy i robotnicy koncernu amerykańskiego w Ameryce, Azji, Europie, Australji i Afryce, wszędzie gdzie zakłady Mac Cormick'a posiadają swoje magazyny, warsztaty, biura. Na stołach stały głośniki, które nadawały na krótkich falach wygłoszone w centrali nowojorskiej przemówienia bankietowe, oraz koncert jazzabandu. W bankiecie wziął udział b. prezydent U. S. A., Herbert Hoover, który zaznaczył w swem przemówieniu, iż radjo niweluje dystanse, zbliża ludzi łączy najdalsze kontynenty, czego dowodem bankiet odbywający się jednocześnie na całej kuli ziemskiej z akompanjamentem toastów i muzyki nadawanych z centrali nowojorskiej.

Co kosztuje jajko w Berlinie

Wgląd w dziedzinę kosztów utrzymania w Niemczech daje biuletyn prasowy Urzędu Wyżywienia Rzeszy, w którym podane zostały ceny jaj na wiosnę w sprzedaży detalicznej. Otóż według tych danych ceny jajek mają się kalkulować następująco: jaja pierwszej kategorji do 11 fenigów za sztukę (24 grosze), drugiej kategorji — do 10.5 fen/ga, trzeciej — do 10 fen., czwartej — do 9.5 fen., piątej — do 9 fenigów. Najtańszy zatem gatunek jaj będzie kosztował do 19 groszy za sztukę, czyli więcej niż dwa razy tyle co u nas w tym samym okresie, gdy kury znoszą obficie jaja.

Największy aparat fotograficzny na świecie

W Stanach Zjednoczonych jedna z czołowych fabryk aparatów fotograficznych zbudowała aparat przeznaczony do reprodukcji przy pomocy fotografji map lotniczych i morskich. Aparat waży 14 tonn a długość jego wynosi 10 metrów! Kosztowny ten aparat, albowiem cena jego wynosi 15.000 dolarów, pozwala na fotografowanie map w naturalnych rozmiarach arkuszy bez uciekania się do klejenia kilku kawałków. Pozwoli to na obniżenie ceny map, oraz na większą dokładność w produkcji na dużą skalę.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Maurycy Szymel

BIALIK*)

Nie rozbijałeś się w spelunkach, jak Sergjusz Jesienin.
Nie uwodziłeś tancerek i nie kląłeś Boga;
Po wielkiej, obcej ziemi
Wspinała się ku górze twoja bolesna droga.

Od karczmy na Wołyniu, gdzie chłopi popijali gorzałę,
Trudno ci było odejść i oderwać oczy;
O, jak pachniały, o, jak szumiały
Gorzkie, słowiańskie noce!

Na zielonej gałęzi złoty ptaszek śpiewał,
A bure słońce grzęzło w gąszczach oczeretów;
Sławiłeś przydrożne, bezimienne drzewa
Najrzewniejszą mową poetów.

Dużo trzeba w sobie przemóc i porzucić
I długo trzeba czule kochać dom rodzinny
I wiele razy odejść i tęsknić i wrócić,
By móc być jak gwiazda zimny i niewinny.

Napraszała się wierszom muzyka przy winie
I księżyc zadumany nad srebrnym strumykiem
I ciemne oczy dziewczyn w wieczornej godzinie
I gaj i róże, gwiazdy i słowiki.

Nie tobie śpiewać złotolite żyto
I mokrych maków żywiołową czerwień,
Każdy obraz płonący słonecznością świtów
Wicher chmur pazurami rozerwie.

Do Kiszyniewa idź, gdzie płynie krew po ulicach,
Gdzie rozpruwają pierzyny i brzuchy, gdzie wrzaski, pożoga i rzeź —
Poprzez krew i dym opiewaj czerwień księżyca,
Poprzez sypiące się pierze kochaj wołyńską wieś.

Ciemnym, burzliwym, niepokornym śpiewem
Wysławiać okrzyk gwałconej kobiety,
Nędzarzy konających do buntu porwać gniewem —
Oto los najsławniejszego u Żydów poety!

Bo dużo trzeba w sobie przemóc i porzucić
I długo trzeba czule kochać dom rodzinny
I wiele razy odejść i tęsknić i wrócić
By móc być jak gwiazda zimny i niewinny.

Anda Ekerówna

MÓJ UŚMIECH

Nauczyłam się pewnej sztuki i czynię ją dziś doskonale.
Nauczyłam się płakać tak cicho, tak bezgłośnie, że nie słychać mnie wcale.

Umiem łzy moje mądrze połykać i tych łez bardzo słusznie się wstydzić,
Nikt już teraz nie wie kiedy płaczę. Nikt już teraz tego nie widzi.

Bo potrafię płakać uśmiechem, który nikły jest, słaby, bezradny.
Ludzie tego nie pojmują zupełnie. Nawet mówią, że ten uśmiech jest ładny.

*) W tych dniach ukazał się tom wierszy Maurycego Szymla pt. „Wieczór liryczny". Z tomu tego, któremu poświęcimy jeszcze obszerne omówienie, przedrukowujemy utwór poświęcony Bialikowi. Jak wiadomo, M. Szymel i Anda Ekerówna wystąpią dziś z wieczorem autorskim, urządzonym staraniem WIZO.

„Umiera epoka"

(Georg Hermann: „Eine Zeit stirbt, Jüdische Buchvereinigung Berlin.)

W niewyczerpanych możliwościach prób zdefinjowania sztuki odróżnić możemy dwie biegunowo sobie przeciwne kategorje: Z życia wyrastająca, niejako z niem organicznie zrośnięta twórczość, oraz oddalająca się, pozornie wyzwolona z pod tyranji życia, niezależna od bezpośredniej rzeczywistości. Tak jak ludzie są z jednej strony częścią składową grup, typów homogenicznych, jednostek zbiorowych, a z drugiej strony są czemś jednorazowem i jedynem, taksamo książki są i wyrazem swej epoki i czemś jedynem, nie znajdującem swego miejsca w szeregach.

Książki Georga Hermanna należą do tych, które są organicznie zrośnięte z życiem; są to poprostu nieskomplikowane historje, ale są też epoką, która stała się historją. Tkwi w nich coś jasnego i głęboko niezrozumiałego równocześnie. Wielkość i małość w nich się zlewają. W odstępie lat powstały pojedyncze te dzieła w szeregu pięciu powieści, a jako finał, zamykający całość, zjawił się ostatnio tom p. t. „Eine Zeit stirbt". Wiośniano - lekką, uskrzydloną była powieść „Einen Sommer lang" opowiadająca nam dzieje zakochanego młodego literata Fritza Eisnera; a od tej powieści do ostatecznego wyodrębnienia się epoki, uświadamiającej sobie, że w najszerszym zakresie tego słowa straciła prawo do życia, co przemawia do nas z kart ostatniej powieści „Eine Zeit stirbt", przesuwa się przed nami barwna taśma rozwoju, wciąż inna w stylu i w kształcie, a

O Lacku i „bronzownictwie"

W uzupełnieniu ciekawej krytyki feljeton Dr. Löwa, pióra p. Z. h. L.: „Przybyszewski wampirem?", chciałbym dodać kilka słów o Lacku jako tłumaczu.

Otóż Dr Löw zapowiada enuncjacje jakiegoś „heraldyka Młodej Polski", mające skompromitować Lacka jako tłumacza. Natomiast p. Z. h. L. nazywa przekład Lacka z Laforgue — arcydziełem.

Tymczasem — owym „heraldykiem Młodej Polski" okazał się — Boy- Żeleński. Mniejsza o nazwę, choć Boy jest tej epoki „czarnej kawy, peleryny absyntu i kultu nagiej duszy" (jak wypisał na afiszu „Królowej Przedmieścia" — Leon Schiller), niepospolitym znawcą i w każdym niemal zbiorze feljetonów znajdziemy artykuły Młodej Polsce poświęcone, chodzi tylko o „kompromitację" przekładów Lacka.

Ten feljeton, o którym chcę mówić, to wymownie zatytułowany artykuł: „Trzęsowisko".*) Żali się Boy, że przekłady nasze są okropne i nieraz dobrym tłumaczom utrudniają pracę, bo jakiż wydawca zechce wydać dzieło raz już przełożone. Sam autor — mówi — ma w biurku przekład „O Miłości" Stendhala i nie może z nim nic zrobić bowiem w r. 1905 ukazało się tłumaczenie pióra W. Mitarskiego i Stanisława Lacka.

I tu wybuchła bomba

Ten przekład okazuje się. stekiem błędów, które do cna zmieniają myśl książki.

Ale wniosek, do którego dochodzi Boy jest w każdym razie niesłuszny. Oto co mówi autor „Trzęsowiska":

„...Co zaś do Lacka, ten młodo zmarły pisarz miał swoją zaszczytną legendę, która przy skontrolowaniu, obawiam się tego, okaże się legendą..."

A w kilka zdań dalej:

„Lack był cudownem dzieckiem ‚Młodej Polski". Ten kształcący się namiętnie samouk.. cieszył się wówczas znacznym autorytetem, niekontrolowanym w owej epoce.., paugenjalności".

Tu Boy posunął się zadaleko. Prawda, że przekład Stendhala jest niżej krytyki, prawda, że wątpimy, aby po dwutygodniowej nauce języka norweskiego móc przetłumaczyć „Dziennik Uwodziciela", ale nikt zaprzeczyć nie może, że jego krytyki literackie otwierają przed nami — na marginesie omawianych utworów — nowe, zupełnie nowe horyzonty. Wystarczy wybrać z jego ‚Studjów o Wyspiańskim", niestety zapomnianych, kilka artykułów, np.: O hipokryzji „Wyzwolenia", „O malarskich dziełach Wyspiańskiego", aby przekonać się. o mistrzowskiej krytyce impresjonistycznej Lacka

Przeglądając ten artykuł, natknąłem się też i na zdanie: ‚Lack był... darzony przyjaźnią Przybyszewskiego". Wiemy, że Boy jest nieubłaganym, jeżeli chodzi o prawdę, także i przy — Przybyszewskim (Vide „Kłamstwo Przybyszewskiego" w „Ludziach Żywych"). Czy więc tutaj postawiłby słowo: **przyjaźń**, gdyby — jak mówi Dr. Löw — Przybyszewski „wyssał" Lacka? Przypuszczalnie —nie! A więc teorja Dr. Löwa upada.

Takie refleksje nasuwają się, gdy czyta się artykuł p Z. h. L. Równocześnie narzuca się pytanie: czy też cała historja literatury jest naszpikowana ‚bronzownictwem", które nie mówiąc o Wielkich, dotknęły i Wybitnych, (jak Lacka)? Zdaje się, że — niestety, tak, i wiele jeszcze lat upłynie zanim wyzujemy się zeń, niewątpliwie bez szkody dla pisarzy, których genjusz, czy talent nie jest zależny od bronzowniczych zapędów p. profesorów, a z korzyścią dla nas, którzy zamiast bezdusznych posągów, otrzymamy — Ludzi Żywych Oby jak najrychlej.

W Krakowie, w marcu 1935.

Herman Markiewicz.

*) „Pijane dziecko we mgle". Str. 38—44.

jednak poza tą zmiennością wyczuwamy coś stałego, coś dochowującego sobie wierności. Wyczuwamy artystyczną i ludzką indywidualność obserwującą swą epokę, rejestrującą drgnienia swego czasu, żywą i wielobarwną indywidualność artystyczną.

Możnaby z pewnem uzasadnieniem domyśleć się pewnych akcentów autobiograficznych, chociażby na podstawie wyznania mającego charakter filozofji autora: „Wreszcie napisałem też ten cykl powieści, ponieważ w gruncie rzeczy niema niczego, coby mnie głębiej mogło interesować, jak moje własne „ja". To „ja", bez którego nie byłoby dla mnie świata i które razem ze mną zniknie z tego świata". I tak narator przechodzi niepostrzeżenie a jednak w sposób zupełnie naturalny do sposobu opowiadania w pierwszej osobie, jak gdyby od czasu do czasu zapominał o tem, że jest przecież autorem, by potem przestraszonym gestem potrzeć sobie ręką czoło i wrócić do konwencjonalnej już formy opowiadania w trzeciej osobie.

Literat Fritz Eisner jest nietylko zawodowo obserwatorem i przez to człowiekiem stojącym obok, — ale jest nim jako przynależny do pewnej warstwy kulturalnej jako zajmujący pozycję między mieszczańskim poglądem na świat a materjalną egzystencją proletarjacką, jako coś więc pośredniego, uświadamiającego sobie nierealność swego bytu, a jednak wahającego się przed radykalną decyzją. Broni się przed koniecznością zajęcia wyraźnego stanowiska i chce nadal być rozdwojonym w sobie, karmiącym się pozorami i szukającym racji bytu w kontemplacji, w łagodnych rozkoszach estety, goniącego za sztuką i pięknem. Jest to w gruncie rzeczy człowiek nie biorący udziału, ktoś, kto o pięknych rzeczach obrazach, wazach, i innych drobnostkach powiedzieć może: „W ostateczności było to przecież jedynem w jego życiu, co go mogło rzeczywiście elektryzować".

Istotnem, decydującem, tem, co pozostanie, jest tu nie zarysowanie przeznaczenia jednostki — w tych pięciu książkach zawarta jest epoka, wykrojony został z historji odcinek, przedstawiający nam generację, która przyszła na świat w latach 1870—1880; są tu zawarte dzieje ludzi epoki rozkapryszonej, miękich, nieśmiałych i przeczulonych, niezdolnych do przekształcenia rzeczywistości i ginących, gdy stosunki się zmieniają. W ostatnim liście przed samobójstwem pisze jeden z nich: „Opuszczam dobrowolnie świat którego drogami kroczyć nie mogę, którego myślami myśleć nie mogę, a którego tłum ludzki przyprawia mnie o mdłości".

Są to ludzie wrażliwi, nawet o pewnych na lotach społecznych, którzy dużo widzą, ale z niczem nie mogą się pogodzić, dużo rozumieją ale mimo wszystko oglądają świat ze swego ciasno zakreślonego stanowiska nieprzekraczając zasięgu abażuru swej lampy stołowej. Zasymilowani Żydzi, którzy przypominają sobie swe żydostwo przy hebrajskich modlitwach dla zmarłych, wypowiedzianych więc w języku dla nich obcym i niezrozumiałym, Pozostało w nich jednak coś z istoty żydostwa: specyficzne zróżniczkowanie, mądrość nieco groteskowa, szalony jakiś nie pokój i bardzo mało harmonji. Żydzi niemieccy, którzy przyjęli swą jeszcze młodą emancypację jako rzecz zupełnie naturalną jako spadkobiercy ludu wchowanego na zrębach od tysiącleci pielęgnowanej duchowości, zapominając, że ta emancypacja została im tylko podarowana i w tem zapomnieniu okazując wzruszające przejęcie się wszystkiemi zjawiskami życia niemieckiego. Wdarli się głęboko we warstwę społeczeństwa niemieckiego, tworzącą kulturę, stali się tej kultury współtwórcami, a gdy gwałtownie przerwać musieli ten proces twórczy, stał się ich udziałem tragizm, który nie ma sobie równego w dziejach ludzkich.

Hermann nie jest ani myślicielem, ani człowiekiem nauki. Skomplikowana problematyczność owej epoki i ludzi nie przygniata nas swym ciężarem gatunkowym dzięki plastyce, subtelnej obrazowości i intuicji autora. Jest malarzem z urodzenia, zakochanym w odcieniach barw, we wyrazistości form, w pięknych pozach, w naturze skomponowanej jak obraz. Pełen zadumy nachyla się nad kwiatem, zatraca się nad każdą rośliną. Jego ludzie żyją — a jednak tkwi w tem wszystkiem brak soczystej żywotności. Nie wyczuwamy tętna krwi, nie docieramy do najgłębszych głębin myśli i uczucia.

Tania Leszczyńska.

Kronika literacka

„ANTOLOGJA HEBRAJSKIEJ POEZJI". W tych dniach wyszła nakładem B. Kletzkina we Wilnie „Antologja poezji hebrajskiej" w redakcji M. Joffego. Antologja poezji hebrajskiej w języku żydowskim nie daje pełnego obrazu wszystkich epok rozwojowych poezji hebrajskiej, a niektóre z tych epok zostały zupełnie pominięte. Można też mieć pewne zastrzeżenia przeciwko doborowi mającemu reprezentować hebrajską poezję współczesną Mimo tych braków jest antologja ważnem wydarzeniem literackiem. Autorami przekładów na język żydowski są: Bialik, Bregman, Ginzburg, Grünspan, Heftman, Jehoasz, Lesin, Rubaszow, Rajzen, J. J. Schwarz, Szneur. Znaczną część poezji przetłómaczył sam wydawca i redaktor

HISTORJA ANGLJI W CZTERECH TOMACH W JĘZYKU HEBRAJSKIM. Nakładem Micpa wyszła czterotomowa „Historja Anglji" profesorów Kringtona i Jeksona.

„HISTORJA RZYMU" MOMSENA W JĘZYKU HEBRAJSKIM. Nakładem Sztybla wyszedł trzeci tom „Historji Rzymu" Teodora Momsena. Brak w tem wydaniu części, odnoszącej się do historji sztuki i literatury. Wydawcy tłumaczą to tem, że chcieli wydać dzieło popularne.

LUDWIK ZAC W WARSZAWIE. Znakomity aktor żydowski z Nowego Jorku Ludwik Zac rozpoczyna w święta Wielkanocne swe gościnne występy w „Teatrze Nowości" w Warszawie.

POŻEGNANIE „ARARATU". Jak już pisaliśmy „Ararat" wyjeżdża do Paryża Dnia 31. marca pożegnał się „Ararat" z Warszawą. Po pierwszej części programu przemówili N. Majzel, redaktor „Literarisze Bletter", Z Rajzen, L. Malach, J Strugacz (imieniem Związku artystów żydowskich) i A. Granach. Imieniem „Araratu" odpowiedzieli Broderson i Szumacher

ŻYDOWSKI „LEKSYKON BIAŁOSTOCKI". W Białymstoku wyszedł żydowski „Leksykon białostocki", zawierający krótkie biografje znanych osobistości żydowskich pochodzących z Białegostoku.

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W LYONIE. W Lyonie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki graficznej zorganizowanej przez towarzystwo „Amis de la Pologne"

PIĘCIOLECIE SCENY TEATRU WOŁYŃSKIEGO. Przed pięciu laty został zorganizowany wołyński teatr objazdowy im Juljusza Słowackiego, na czele którego stoi znany i w Krakowie artysta dramatyczny Aleksander Rodziewicz. Dnia 6 kwietnia odbędzie się w Łucku, który jest miejscem stałego pobytu tej sceny, uroczystość jubileuszowa. Zespół odegra dwa obrazy z „Mazepy" oraz pierwszy akt „Ich czworo" Ponadto urządza się wystawę pod nazwą „Pięć lat pracy teatru"

CZEM JEST „PIST"? W tych dniach otwarto nowy lokal Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, którego dyrektorem jest Aleksander Zelwerowicz.

STO PIEŚNI SOWIECKICH. Nakładem rządu sowieckiego wyjdzie zbiór stu pieśni ludowych wybranych z twórczości 40 ludów i szczepów zamieszkujących Rosję.

D'ANNUNZIO POD GOŁEM NIEBEM. W rzymskim amfiteatrze w Orange, w południowej Francji, odbędzie się pod gołem niebem przedstawienie „Męczeństwa św. Sebastjana" Gabrjela d'Annunzia

ZGON TWÓRCY „KAWALKADY". W Los Angeles zmarł w 44 roku życia Reginald Berkeley, twórca „Kawalkady", jednego z najgłośniejszych filmów Zmarły przerzucił się z polityki do literatury, a następnie poświęcił się filmowi.

M. GORKIJ DYREKTOREM INSTYTUTU DLA LITERATURY ROSYJSKIEJ. Akademja Nauk w Moskwie zamianowała Gorkija dyrektorem Instytutu dla rosyjskiej literatury Poprzednikiem jego na tem stanowisku był Łunaczarski. (—si.).



SOBOTA, 6. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 Współczesna muzyka włoska (płyty), objaśnienia p. Woycickiego, 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13 Z Wilna: ork wojskowa 1 pp Legjonów, 13,45 —14 Z Warszawy: a) Nasz handel morski, b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy, 14,45 Ze Lwowa: ork. Tadeusza Seredyńskiego, 15,30 Z Warszawy: recytacje prozy, 15,45 Z Warszawy: koncert muzyki polskiej popularnej w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 16,30 Z Warszawy: skrzynka pocztowo-techniczna w opr. W Frenkla,16,45 Z Torunia: krótki recital fortepianowy Ireny Kurpisz- Stefanowej, 17 Nabożeństwo, 17,50 Z Warszawy: pogadanka przyrodnicza — wygł. prof.Sumiński, 18 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „Cały świat Petronelce pomaga" Ewy Szelburg- Zarembiny, 18,30 „Wśród czasopism literacko- artystycznych" omówi dr. Adam Bar, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Z popularnego repertuaru rosyjskiego (płyty), 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka: „Jak powstała Rota" (W 25-tą rocznicę kompozycji Nowowiejskiego), wygł. p. Kazimierz Kalinowski, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Z Wilna: koncert zespołu mandolinistów „Kaskada", 19,50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 „Na wesołej fali lwowskiej", 20,30—20,40 Koncert reklamowy. 20,40 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21—0.50 Transm. z teatru „La Scala" w Medjolanie: „Faust" opera Gounod'a w 4-ch aktach, w I-szej przerwie (ok. godz. 20,50): Szkic literacki: „Zoperowany Faust Goethego" wygł. p. dyr. Hulewicz, w II-giej przerwie (ok. 22) Recytacje: z „Fausta" Goethego w tłumaczeniu E. Zegadłowicza, w III-ciej przerwie: (ok godz. 23) pogadanka: „Jak pracuje Polska Akademja Literatury". Po operze: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — z Warszawy.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18.30 Przegląd wydawnictw — prof H Mościcki, 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy", 18,45 Płyty, 19.07 Program, 19,15 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr., 19.25—0,50 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13.50 Wiadom. bież., 13,55 „Życie artyst. i kultur Śląska", 14.45—18.30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci, 18,45 Arje operowe w wyk. H. Hrabiówny, 19,07 Program, 19,15 „Nauka na Śląsku" — dyr Dobrowolski, 19.25—0.50 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—14 p Kraków, 14 Płyty, 14,45—18,30 p. Kraków. 18.30 Czasopisma kobiece omówi p. K Hofnacka. 18.40 „Życie artyst. i kultur.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Walka o twórczy Lwów" — prof. dr. Groer. 19,25—0.50 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—14 p. Kraków, 14 Płyty 14.45 —18.40 p. Kraków, 18,40 „Życie artyst. i kultur.", 18.45 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty). 19,07 Program, 19.15 Płyty, 19,25 —0,50 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,05 Wesołe pieśni w wyk. chóru męskiego, 20 Koncert jubileuszowy, dyr. Guido Binkau, 22 Współczesna operetka, 23,30 Muzyka taneczna

Praga (470,2) 18,15 Utwory fortep. Niemców czeskich, 19.15 Koncert, 20.30 Muzyka taneczna, 21,15 Koncert europejski z Belgradu.

Leningrad (1224) 12 Solo bałałajce, 15 Utwory Wieniawskiego i Chopina, 18 Muzyka ukraińska, 22,30 Koncert.

ZE SPORTU

II. Makkabiada

HOROSKOPY SPORTOWE.

Prasa palestyńska omawia obszernie szanse uczestników II Makkabjady. Ekspedycja polska nagół nie jest poważniej brana w rachubę, co ma swe uzasadnienie w bezwzględnie niższym poziomie, jaki reprezentuje w porównaniu z większością pozostałych ekspedycyj. Jedynie tylko w piłce nożnej zachodzi możliwość zajęcia przez drużynę polskiej Makkabi jednego z czołowych miejsc, głównie dlatego, ponieważ foworyzowany Hapoel palestyński — jak już donieśliśmy — nie bierze udziału w igrzyskach. Z pozostałych uczestników turnieju piłkarskiego jedynie tylko Niemcy i Rumunja odegrać mogą poważniejszą rolę, w mniejszym natomiast stopniu w rachubę wchodzi Czechosłowacja i Litwa.

Bardzo duże zainteresowanie wywołują konkurencje lekko- atletyczne, w których przypuszczalnie dużo do powiedzenia będą mieli Amerykanie, o ile zgodnie z zapowiedzią wysłali do Palestyny najlepszych swych zawodników żydowskich. Lekkoatleci niemieckiego Makkabi prawdopodobnie górować będą w sztafetach, w biegach na krótkie dystansy, zaś w rachubę również wchodzą lekkoatleci austrjaccy, czechosłowaccy i angielscy.

Specjalne zainteresowanie wywołuje również turniej pływacki, który w dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w Hajfie. Tu już udział weźmie czołowa klasa świata, reprezentowana przez pływaków tej miary, co Amerykanin Schwarz, zwany najszybszym pływakiem białej rasy, mistrz światowych zawodów studenckich Szekely, mistrz Czechosłowacji dr Steiner, zwycięzca I Makkabjady na 1500 m Guth, mistrz Marokka Taiel, tudzież zawodnicy polskiego Makkabi bracia Schreibmanowie z Warszawy.

TURNIEJ SZCZYPIÓRNIAKA MAKKABI KRAKÓW.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę 6 i 7 bm organizuje Sekcja Gier Sportowych ŻKS Makkabi Kraków na własnem boisku błyskawiczny turniej piłki ręcznej (szczypiórniak) przy udziale zespołów wszystkich czołowych krakowskich klubów.

REFERENDUM W SPRAWIE KS „PODGÓRZA“

Zarząd PZPN. rozpisał do okręgów referendum w sprawie uchwały walnego zgromadzenia PZPN., odnośnie dopuszczenia Podgórza (Kraków) do rozgrywek końcowych o wejście do Ligi.

Zarząd PZPN. proponuje zmienić uchwałę walnego zoromadzenia w tym sensie, że tylko w razie zajęcia przez Podgórze najdalej drugiego miejsca, klub krakowski będzie mógł ubiegać się o wejście do Ligi.

BIEG NAPRZEŁAJ KOZLA.

W nadchodzącą niedzielę 7. bm. dobędzie się w Krakowie ze startem i metą na bieżni Cracovii doroczny bieg naprzełaj o mistrzostwo Krakowa. Trasa wynosić będzie około 5 i pół klm.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW.

W ministerstwie komunikacji odbyła się wstępna konferencja pod przewodnictwem min. Butkiewicza w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców. Państw. Urząd W. F. reprezentowany był przez plk. Kilińskiego, plk. Engla i mjr. Zygmunta.

Min. Butkiewicz ustosunkował się życzliwie do postulatów sportu i ustalił tezy dotyczące zniżek kolejowych, które będą utrzymane w dotychczasowej formie. Ze względu jednak na zdarzające się nadużycia, ministerstwo wprowadzi obecnie pewne obostrzenia, mające na celu ukrócenie tych nadużyć.

Sport w Nowym Targu

W niedzielę dnia 24 marca odbył się staraniem Makkabi na zakończenie sezonu narciarskiego **Wiosenny bieg narciarski**, połączony ze zawodami o odznakę PZN. Spowodu zupełnego braku śniegu na wzgórzach Kowańca kierownictwo zawodów przeniosło start na Halę Bukowinę w Gorcach (2 godziny od Nowego Targu), gdzie mimo ulewnego deszczu, jaki padał przez cały dzień poprzedni, pokrywa śnieżna sięgała przeszło 50 cm.

W biegu na 12 km. **1-wsze miejsce zajął Silber czas 0,57,40**, 2) Hochhauser M. 0,58,12, 3) Kannengieser I. (wszyscy Makkabi Nowy Targ).

W biegu pań 8 km: 1) Lindenbergerówna F. (M.) czas o 44,45.

Ogólem startowało 17 zawodników, którzy zdobyli 4 odznaki srebrne i 10 odznak bronzowych PZN-u.

Onegdaj odbył się tu cały szereg spotkań pingpongowych, których wyniki przedstawiają się następująco: Makkabi—Osiedle Junackie 7:0, Sokół—Hagibor 6:1, Związek Strzelecki—Kasyno (Czarny Dunajec) 6:1, Szomrija—Hapoel 5:0.

W salach Makkabi odbywa się obecnie eliminacyjny turniej ping- pongowy, w którym bierze udział 50 zawodników.

Pan Wojewoda Kwaśniewski udekorował wicestarostę p. Mgra Fullera srebrnym krzyżem zasługi za pracę około rozwoju sportu i wychowania fizycznego na Podhalu i Żywiecczyźnie. LS.

NOWE PRĄDY W OCENIE PIĘŚCIARSTWA.

Sędziowanie na mistrzostwach bokserskich Polski odbędzie się według nowych przepisów uchwalonych przez międzynarodową federację bokserską. W nowych przepisach zwracana jest większa uwaga i większy nacisk na techniczne wyszkolenie. Siła ciosu odgrywa mniejszą rolę. Punktowane są przedewszystkiem czyste uderzenia, skuteczna obrona a na końcu rundy atak i taktyka. Duży wpływ na wynik walki mają napomnienia sędziego ringowego, dlatego też sędzia ringowy ponosić będzie dużą odpowiedzialność za zbyt pochopne udzielanie napomnień. Wprowadzone zostały pozatem tzw. punkty pomocnicze, które są dodawane do pnuktów właściwych. Upadek na deski według nowych przepisów, nie ma tak wielkiego znaczenia jak dawniej. Przepisy międzynarodowej federacji oznaczają wyraźnie, że nokaut nie należy uważać za cel walki pięściarza amatora. Naturalnie nokaut kończy każdą walkę i jest uważany za wyraźne zwycięstwo. Celem pięściarza amatora powinno jednak być zwycięstwo przez techniczne umiejętności bez wyrządzania przeciwnikowi choćby najmniejszych uszkodzeń cielesnych. Nokaut raczej oceniać należy jako przypadek, a nie jako cel do którego winien dążyć amatorski bokser.

TRIUMFY LOUISA.

Joe Louis, który 19 czerwca walczyć ma z exmistrzem świata Carnerą, uzyskał przekonujące zwycięstwo w Detroit, bijąc Brauna po 10-ciu rundach na punkty. Jest to 17-te zkolei zwycięstwo Joe Louisa, który uchodzi w chwili obecnej za jednego z najpoważniejszych pięściarzy w wadze ciężkiej.

Kwestja amatorstwa

Międzynarodowa Komisja Studjów do sprawy sportu amatorskiego, do której należą przedstawiciele federacji Szermierczej, Pływackiej, Strzeleckiej, Hokejowej, L. Atletycznej, Hippicznej, Wioślarskiej i Piłkarskiej, wypracowała już definitywnie swoje wnioski w kwestji amatorstwa. Wnioski te przedłożone będą brukselskiemu kongresowi międzynarodowych związków sportowych.

Uchwały Komisji Studjów dadzą się streścić w następujący sposób:

Amator uprawia sport jedynie z zamiłowania do sportu i dla własnej przyjemności, przytem jego sportowa działalność nie przynosi pośredniego zysku.

Z tego założenia wychodząc, zawodnik traci prawa amatorskie przez:

1) otrzymanie pieniędzy lub przedmiotów wartościowych za:

a) udział w imprezach,

b) za przyjęcie opłacanego stanowiska w wyniku uprawiania sportu w określonym związku, jeżeli stanowisko to nie odpowiada jego uzdolnieniom ani rzeczywistym wymogom pracy, lub też stanowić jedynie zatrudnienie pozorne,

c) za zwycięstwa lub dobre wyniki z wyjątkiem sportów: strzeleckiego, konnego i żeglarskiego,

d) za sprzedaż swego nazwiska, swego tytułu sportowego lub zdobytej nagrody

e) za udział w zawodach wyjazdowych,

f) za wszelką umowę z dostawcami lub wytwórcami sprzętu sportowego, dotyczącą reklamowania ich towarów,

g) za pozwolenie użycia swego nazwiska w celach reklamowych, lub za podpisywanie artykułów dziennikarskich, które nie były przez podpisanego napisane,

h) za udział w zdjęciach filmowych, o ile nie jest zawodowym aktorem filmowym.

2) przyjęcie odszkodowania pieniężnego za podróż lub pobyt w wysokości przewyższającej rzeczywiste i usprawiedliwione koszty podane osobiście przez zawodnika.

3) udział w zawodach zagranicą przy pełnym zwrocie kosztów podróży i utrzymania za okres dłuższy niż 21 dni w ciągu jednego roku sportowego.

4) udział w zawodach przeciwko lub z zawodowcami w tych gałęziach sportu, w których przepisy tego zabraniają,

Ponadto Komisja zastanawiała się nad sprawą odszkodowania za utracony zarobek, sprawą instruowania w sporcie, sprawą amatorstwa i zagadnieniem reamatoryzacji.

Kącik bridżowy

Nowa matematyka bridżowa

Międzynarodowi dyktatorzy bridża wydali na pierwszego kwietnia „ukaz”, mocą którego cała dotychczasowa matematyka bridżowa ulegnie radykalnej zmianie. Mimo daty 1-go kwietnia nie jest to żart prima-aprilisowy, bo nowe obliczenia będą obowiązywały aż do 1 kwietnia 1940 roku. Wobec tego należy się nastawić na ćwiczenie matematyczne. Prawdą atoli jest, że nowy sposób obliczania jest daleko łatwiejszy i mniej skomplikowany.

Mansza odtąd liczy się nie 30, ale 100. Stosownie do tego zmienia się też wartość kolorów. Trefl i karo liczy się po 20 punktów, — kier i pick 30, przy bez atut pierwsza lewa 40, następna 30. To znaczy 2 bez atut liczy się 70. Ażeby zrobić manszę, wystarczy obecnie, jeśli się grało 2 razy po jednym bez atut, 1 trefl, a nie jak dotychczas dwa. To już jest ułatwienie. Kontra liczy się podwójnie, rekontra poczwórnie.

Honory liczy się następująco: 4 asy w ręce 150 punktów, 4 honory: 100, a 5 honorów w ręce: 150 punktów.

Nowy system obliczania jest skierowany przeciwko hazardowcom, a optymiści wyjdą na nim dobrze, gdyż wpadek nie oblicza się tak wysoko jak obecnie. Wpadka w pierwszej manszy liczy się 50,skontrowana100, a następna 200. W drugiej manszy 100, skontrowana pierwsza 200 następne 300 .

Szlemik zapowiedziany w pierwszej manszy 500, w drugiej 750. Duży szlem w pierwszej 1000, a w drugiej 1500 punktów.

Dla uspokojenia grających dodamy, że te obliczenia w praktyce są daleko prostsze i mniej skomplikowane niż wyglądają w teorji (na papierze) i miejmy nadzieję, że w pierwszym rzędzie nasze piękne panie (które nie uchodzą wprawdzie za matematyczki) w ciągu jednego czy dwóch tygodni poznają wszystkie napozór takie zawiłe arkana nowej matematyki bridżowej.

UŚMIECHNIJ SIĘ

SHAW ROBI TYLKO DOBRE INTERESY

Pewien nie grzeszący mądrością młodzieniec zwrócił się do Bernarda Shawa.

— Wie pan, pragnąłbym godzinkę pogadać z panem — poprostu wymiana naszych myśli.

Na to znakomity satyryk:

— Panie kochany, nie robię nigdy tak złych interesów.

TAK ŹLE I TAK NIE DOBRZE.

— Z moją żoną to mam prawdziwe utrapienie. Jak chcę wieczorem odejść to gra obrażoną

— A jak zostajesz?

— To gra na fortepianie.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 52
Zachód słońca 18 m. 2
N. san 5695

KWIECIEŃ
6
SOBOTA

—oOo—

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY

Od dnia 7 bm. aż do odwołania przywraca się bieg pociągu Nr. 11/511 i poc. Nr. 512/12 w komunikacji Warszawa—Zakopane i z powrotem. Pociąg Nr. 11 będzie w biegu tylko w soboty i z Warszawy odejdzie poraz pierwszy dnia 6 bm., zaś poc. Nr. 512 będzie w biegu tylko w niedziele i odejdzie z Zakopanego poraz pierwszy dnia 7 bm.

WPROWADZENIE OPŁAT ZA PISMA URZĘDOWE

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku zaleciło władzom administracyjnym stosowanie przepisu, który przewiduje przesuwanie opłat za przesyłkę pism urzędowych na adresatów. Opłatę taką ponosić będą musieli adresaci we wszystkich wypadkach, gdy pismo skierowane zostało do nich w ich wyłącznym interesie.

Zaoszczędzić to ma kosztów przesyłki urzędom państwowym. Na pismach tego rodzaju umieszczana będzie pieczątka: „Przesyłka urzędowa, opłatę ponosi adresat“.

—oXo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj ukaże się dramat Henryka Ibsena „Upiory“. W roli Pani Alving wystąpi gościnnie znakomita artystka Wanda Siemaszkowa. „Upiory“ powtórzone będą jutro wieczorem. Jutro popołudniu świetna komedja „Stracona miłość“ A. Birabeau.

— **PREMJERA „MADAME DUBARRY“ Z ZOFJĄ JAROSZEWSKĄ** w tytułowej partji odbędzie się w najbliższy poniedziałek, dn. 8 bm. Romantyczna i melodyjna ta operetta Millöckera i Mackebena wywołała w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem wielki popyt na bilety.

— **HENRYK IBSEN — BOJOWNIK O WOLNOŚĆ OSOBOWOŚCI I JEGO „UPIORY“.** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. dr. Tadeusz Biliński w poniedziałek 8 bm. o godz. 7-ej wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) w związku z wystawieniem w teatrze im. J. Słowackiego „Upiorów“ z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej.

— **DZIŚ JEDYNY WYSTĘP DORY KALINÓWNY.** Dziś o godz. 9 wiecz. wystąpi w „Bagateli“ Dora Kalinówna świetna komiczka, artystka filmowa, as teatrów warszawskich „Qui pro quo“, „Bandy“ itd. z jedynym występem, w którym przygotowała dla Krakowa specjalny program wesołości. Artystka zjeżdża do naszego miasta opromieniona nadzwyczajnemi sukcesami, osiągniętemi w występach we Lwowie w tamtejszym teatrze miejskim. Pozostałe bilety przez cały dzień przy kasie „Bagateli“.

— **NASI SŁAWNI POLSCY ARTYŚCI ŚPIEWAJĄ NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.** Sławna śpiewaczka Ada Sari oraz Eugenjusz Mossakowski, najznakomitszy polski barytonista przyjeżdżają specjalnie z Warszawy, by we czwartek 11 bm. wystąpić w Starym Teatrze bezinteresownie z koncertem na powiększenie funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** (Sławkowska 12, I. p.) urządza w niedzielę 7 bm. o godz. 17-ej Audycję muzyczną. W programie: Haydn Trio w wykonaniu Olgi Lapickiej — fortepjan dr. St. Eibenschütz — skrzypce, Stefanja Gorecka — wiolonczela oraz Duety ludowe włoskie w wykonaniu Julji Ilnickiej i Marji Kozerówny — śpiew, Alfred Müllre — fortepjan. Wstęp wolny.

— **106 POPIS** urządza Związek Muzyczno-Pedagogiczny w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4 popoł. w sali Saskiej pod kier. prez. Grodzickiej. Wystąpią uczniowie prof. Krzyształowiczowej, Mściwojewskiej, Schönwetterowej — śpiew; Dankównej, Lipskiego, Macbowej, Nowakowej, Sacewiczowej Sassowej, Steinowej — fortepjan; Steina — skrzypce; Miksteina — chór szkoły XXIII im. Sienkiewicza (150 uczenic).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Uwodzicielka“ (Joan Crawford).
APOLLO: „Katiusza“ (R. Mamoulian).
ATLANTIC: „Od wieczora do północy“.
BAGATELA: „Świat należy do Ciebie“ (Józef Schmidt) na scenie rewja „Fuks w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“ (Meg. Lemonnier, Henry Garat).
MUZEUM: „Uśmiech szczęścia“ (Norma Shearer i Fredric March).
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia“ (Marta Eggerth), „Człowiek, który ukradł serce“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki“.
SZTUKA: „Azef“ (O. Czechowa, H. v. Stolz).
ŚWIT: „Moskiewskie noce“ (Harry Baur, Anna Bella, Alfred Rode)
UCIECHA: „Ahaswer“ (Conrad Veidt).
WANDA: „Miłość Fräulein Doktor“ Myrna Loy George Brent).

—oOo—

— **SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS. MAKKABI** w Krakowie zapowiada, że zapowiedziany kurs wioślarski odbędzie się począwszy od dnia 8 bm. w poniedziałki, środy, piątki, w godz. od 20 do 21'30 w lokalu klubowym Jagiellońska 10, II. p. Zgłoszenia i wpisy nowych członków, którzy będą brać udział w kursie, przyjmuje sekretarjat w godzinach wieczornych w lokalu klubowym.

Bł. p.
Amalja z Loewenthalów WOLFOWA
zmarła w dniu 4 kwietnia 1935 w 79 roku życia
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7-go kwietnia 1935 o godzinie 12-tej domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamia
RODZINA
Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolenc.

Bł. p.
Laura ze Schreierów ROSNEROWA
zmarła 31 marca 1935 po krótkich a ciężkich cierpieniach w 75 r. życia.
Pogrzeb odbył się w Jaśle dnia 2 kwietnia 1935, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni
Mąż, dzieci i wnuki.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 4. 1935. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, ruch mały, zainteresowanie dla papierów dość ograniczone. — Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

• • •

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja dla dolara utrzymana, dla funta ang. mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.30, czeki bankowo 5.27—5.30, Bank Polski płacił za dolara 5.26—5.27, Marka niemiecka 194—197.50, Korona czeska 21.75—21.90. Z dewiz: Londyn 25.60—25.85, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.96—35.02. Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Kurs dolara złotego 9.05—9.10.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5. 4. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20, biała stand. 19.25—19.50, targowa stand. 19—19.25, żyto dworskie stand. 14.90—15.10, targowe 14.60—14.85, owies dworski stand. II. 17.25—17.75, targ. stand. 16.52—16.75, dworski stand. I nadzaszcz. 17.75—18.25, jęczmień dworski 17.50—18.50, targowy 16—16.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 34—36, IB st. wym. 0-45-proc. 32—33, ID poznań. 0-60-proc. 27.50—28, I razowa 0-95-proc. 24—24.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 24.75—25, I gat. st. wym. 0-65-proc. 23.75—24, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 14.25—14.50, razowa 0-95-proc. 18—18.50 mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 25.50—26, otręby żytnie stand. 10.75—11, pszenne średnie 11—11.25. Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5. 4. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 13.75, owies 15 ton 14.50. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89, 88.50, Lilpop 11, 11.05, Starachowice 17.25, Haberbusch 49, 48.50, 49.25. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.50, 5-proc. konwersyjna 67.50, 67, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.25, 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 66.75, 65.50, 65.75. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.10, Gdańsk 173.15, Holandja 357, Londyn 25.70, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna ósma, Paryż 34.99, Praga 22.15, Sztokholm 132.70, Szwajcarja 171.73, Włochy 44.10, Berlin 213.10. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.02 i pół, Nowy Jork 3.90 i trzy ósme, Bruksela 52.35, Medjolan 25.67 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 207.85, Berlin 124.07 i pół, Wiedeń noty 57.60, Sztohkolm 77.40, Oslo 75.40, Kopenhaga 67, Praga 12.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 87.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L. 99, w Paryżu fr. fr. 1785, w Zurychu dol. 66.25 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 113, Dolarowa 74.125, Warszawska 67.25, Śląska 67.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 75.50, Warszawska 68, Śląska 67.75. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 4. Cynk dost. natychm. 13, termin. 13 1/4, cyna natychm. 222 3/4—223 1/2, termin. 219 3/4—220, Straits 230 1/2, ołów natychm. 12 1/2, termin 12 1/2, miedź natychm. 31 3/16—31 1/4, termin. 31 5/8—31 11/16, Elektrolit 34 1/2—35 1/4.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Dziś o godz. 17-tej zmarł w 65 roku życia w Warszawie śp. Emil Młynarski muzyk, kompozytor. b. dyrektor konserwatorjum warszawskiego i b. dyrektor opery warszawskiej.

Kolonja, 5. 4. PAT. Minister Eden odjechał stąd dziś rano do Londynu koleją via Ostenda.

Ateny, 5. 4. PAT. Skazany na karę śmierci za udział w powstaniu Balanis rozstrzelany został dziś rano w Salonikach.

Ogólni sjoniści za klauzulą dyscypliny

Jerozolima. 5. 4. ŻAT. Wczoraj odbyła się na A. C. dyskusja w sprawach bankowych, m. in nad sprawą likwidacji Banku Kolonjalnego i sprawą Haawara. Całokształt zagadnień powierzono specjalnie wybranej komisji, w skład której weszli przedstawiciele Egzekutywy i wszystkich frakcyj z rewizjonistyczną włącznie. Komisja ma opracować rezolucje na plenum.

Na posiedzeniu frakcyjnem ogólni sjoniści postanowili głosować za umieszczeniem klauzuli dyscypliny na szeklu.

Komisja porozumiewawcza rozważała projekt, przedłożony przez dra Mossinsohna w imieniu ogólnych sjonistów. Projekt składał się z następujących 4 punktów: 1) wielka koalicja wszystkich partyj na podstawie uzgodnionego programu. 2) powołanie specjalnej komisji dla opracowania programu, 3) unikanie niewłaściwych posunięć w okresie wyborów na Kongres, 4) Pełna dyscyplina. Rewizjoniści oświadczyli, że czwarty punkt jest zbędny, gdyż uzgodniony program a priori przesądza postulat dyscypliny. Przedstawiciele frakcyj obstawali jednak przy tym punkcie, domagając się, aby zgodnie z tym punktem opracowano program Kongresu z listą odpowiednich kandydatów do koalicyjnej Egzekutywy.

W komisji organizacyjnej odbyła się debata nad wnioskiem Egzekutywy, na mocy którego delegaci na Kongres, kadydaci na członków Egzekutywy i urzędnicy Agencji Żydowskiej mają z góry zobowiązać się do podporządkowania się dyscyplinie. W kołach rewizjonistycznych utrzymują, że gdyby ten wniosek przeszedł rewizjoniści nie mogliby pozostać w A. C.

Komisja bankowa wysłuchała sprawozdania Anglo-Palestine Bank, z którego wynika, że bank ten w roku 1934 miał obrót 107 miljonów funtów.

W komisji organizacyjnej powzięto rezolucję za włączeniem do tekstu szekla klauzuli dyscyplinarnej. Przeciwko wnioskowi głosowała część ogólnych sjonistów.

Burzliwa dyskusja nad sprawą transferu

Jerozolima. 5. 4. ŻAT. Ubiegłej nocy odbyło się plenarne posiedzenie A. C., które miało przebieg bardzo burzliwy. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa układu transferowego z Niemcami W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich frakcyj. Zaznaczyła się bardzo ostra różnica zdań w kwestji konieczności układu transferowego.

* * *

Jerozolima. 5. 4. (Palkor) Wczorajsze posiedzenie A. C. trwało do godziny 2 nad ranem i poświęcone było układowi transferowemu. Rozważano wniosek rewizjonistów, domagający się odwołania umowy transferowej, która zdaniem wnioskodawcy łamie żydowski zjednoczony front antyniemiecki. Kurt Blumenfeld, Schocken, Ebner, Rubinstein Nachum Goldmann wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi rewizjonistycznemu. Przedstawiciele frakcji robotniczej wypowiedzieli się w zasadzie za bojkotem, jednakże podkreślili, iż odwołanie umowy transferowej oznaczałoby w rzeczywistości bojkot Żydów niemieckich. Wszyscy mówcy za wyjątkiem rewizjonistów wypowiedzieli się zgodnie, że zapomocą umowy transferowej tysiące Żydów niemieckich zdołało przekazać miljony funtów do Palestyny. Rabin Berlin oświadczył, że zagadnienie to jest nader ciężkie i że stanowisko Mizrachi w tej sprawie nie jest jeszcze określone.

Egzekucja na mordercy sędziego odroczona

spowodu zachorowania skazańca pod szubienicą

Rzeszów, 5. 4. Jak już donosiliśmy, p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski odnośnie do Gabrjela Czechury, mordercy naczelnika sądu grodzk. w Tarnobrzegu śp. Stan. Krzosa.

Ustalono termin egzekucji na dziś godz. 5 rano, poczem załatwiono przepisane procedurą karną formalności. Prokurator udał się do więzienia zawiadamiając Czechurę o decyzji p. Prezydenta, której skazany wysłuchał spokojnie, nie zdradzając nawet najmniejszego zdenerwowania.

O godz. 5 rano w dniu dzisiejszym udali się na zamknięty podwórzec więzienny prokurator, protokolant, lekarz więzienny i podkomisarz straży więziennej Na godzinę przedtem przybył do celi więziennej kapelan więzienny, przed którym Czechura spokojnie wyspowiadał się, poczem ks kapelan udzielił mu ostatniego namaszczenia.

Z chwilą, gdy Czechurze zawiązano oczy i ręce Dostał on wstrząsu nerwowego, połączonego z niedomogą serca. Dwaj strażnicy doprowadzili go z trudem pod szubienicę, gdzie oddali go w ręce kata Brauna. Gdy kat przystąpił do swoich czynności, skazany popadł w omdlenie.

Kat Braun kilkakrotnie próbował go podnieść, jednak bezskutecznie, wskutek czego zgłosił prokuratorowi że Czechura jest nieprzytomny i nie można na nim wyroku wykonać.

Prokurator polecił zbadanie Czechury przez dwóch lekarzy, którzy orzekli, że ma się do czynienia z obłożną chorobą, przyczem lekarze nie są w stanie określić, jak długo choroba ta potrwa.

Wobec tego prokurator po porozumieniu się z szefem prokuratury, odłożył wykonanie wyroku na czas nieograniczony, tj do wyzdrowienia skazańca. Stan Czechury jest bardzo ciężki. Kat odjechał z powrotem do Warszawy, zaś karetka więzienna, oczekująca na zwłoki, odjechała. Szubienicę zdjęto.

Wypadek ten wywołał w Rzeszowie wielką sensację, gdyż jest to pierwszy wypadek w Polsce, by egzekucja bezpośrednio przed wykonaniem odroczona została wskutek nagłego zachorowania skazańca.

KRONIKA ŁODZKA

Łódź, 5. 4 (G). Przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Kopernika dwóch osobników wciągało do oszukańczej gry w karty przechodniów. Przechodzący tamtędy lekarz Ubezpieczalni łódzkiej dr. Mazur również dał się naciągnąć i w przeciągu 15 minut przegrał 65 zł Gdy dr. Mazur chciał wezwać policję, osobnicy ci zbiegli. Dr. Mazur pobiegł za nimi w taksówce i zdołał jednego z nich ująć. Był nim Józef Zelkar, który został skazany na 3 miesiące aresztu.

Łódź, 5. 4. (G). Ukazały się w prasie łódzkiej pogłoski, jakoby aresztowany w związku z aranżowaniem wycieczki do Zakopanego na szkodę skarbu państwa, b. prezes związku rewizjonistów Piątkowski został zwolniony za kaucją. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa. Piątkowski pozostaje nadal w więzieniu, natomiast został zwolniony jego spólnik Kowalski.

Łódź, 5. 4 (G). W masarni Bobusa przy ul Rokicińskiej 110, wybuchł pożar na strychu, na którym znajdowała się większa ilość słomy. Zawezwana straż pożarna zdołała dopiero po trzygodzinnej akcji ratunkowej pożar ugasić.

Zwłoki Herzla spoczną na górze Scopus

Jerozolima. 5. 4. (ŻAT) Dr. Ringel w imieniu komisji dla zbadania sprawy przewiezienia prochów dra Herzla do Palestyny przedstawił A. C. zalecenia tej komisji w sprawie przewiezienia zwłok i pochowania ich na Górze Scopus bezpośrednio po świętach Sukkot w roku bieżącym. Głosowanie w tej sprawie zostało odłożone aż do wysłuchania opinji prez. Sokołowa w tej sprawie.

Miesiąc Majmonidesa

Jerozolima. 5. 4. ŻAT. Na Górze Scopus odbyła się wczoraj imponująca uroczystość proklamowania miesiąca Nisan miesiącem Majmonidesa w Palestynie. W uroczystości brali udział członkowie Egzekutywy, A. C. i liczne osobistości żydowskiego jiszuwu. Główna uroczystość odbędzie się 22 bm. w Tyberjadzie, dokąd na grób Majmonidesa przybędzie tysiące turystów.

Nowa propozycja ugodowa

Jerozolima, 5. 4. (ŻAT) Rewizjonistyczny związek robotników zakomunikował wczoraj Histadrutowi swą propozycję podjęcia nowych rokowań o układ. Rewizjoniści przedło żyli cztery następujące warunki, od uwzględnienia których uzależnili rozpoczęcie rokowań: 1) powołanie neutralnego biura pracy, którego uchwały będą wysłuchane tak przez pracodawców jak i pracobiorców na podstawie umownej, 2) Podział pracy na korzystnych warunkach z unikaniem współzawodnictwa między organizacjami robotniczemi i nie deprecjonowanie płac, 3) Unikanie strajków i wypierania robotników, 4) Prymat pracy żydowskiej.

Kupcy w Jerozolimie proklamują strajk

Jerozolima. 5. 4. ŻAT. Na zebraniu właścicieli przedsiębiorstw handlowych w Jerozolimie zapadła uchwała proklamowania na poniedziałek przyszłego tygodnia strajku protestacyjnego przeciwko odmownemu stanowisku rządu w sprawie zaprowadzenia w Jerozolimie ochrony lokatorów. W dniu strajku sklepy będą zamknięte od południa do godz. 6 wieczór.

Z Makkabiady

Tel Awiw, 5. 4. ŻAT. Zatarg między rewizjonistami na Makkabjadzie został wyrównany i **Betar został zaproszony do udziału w dalszych zawodach.**

Wczorajsze wyniki są następujące: piłka nożna: Polska—Łotwa 3:0. Bieg pań na 200 m: Gottliebówna przybyła druga do mety. Bieg na 400 m. panów: Kelsohn (Polska) przybył trzeci do mety.

Jak Szwajcarja zwalcza chuligańską prasę

Genewa. 5. 4. ŻAT. Rząd kantonu genewskiego wydał dekret, na mocy którego zakazane zostało wydawanie wszelkich publikacyj o „treści oszczerczej lub ubliżającej dla rasy bądź religji żydowskiej". Zarządzenie to skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwko dwom lokalnym pisemkom antysemickim, z których jedno jest, jakby kopją streicherowskiego „Stürmera". Podobne zarządzenia zostały już poprzednio wydane przez rządy kantonów: Bern, Bazylea, Zurych i Solothurn.

„Laval może wysiąść w Berlinie"

Jeszcze jedna hyperpacyfistyczna mowa Goeringa

Gdańsk. 5. 4. PAT. W dniu wczorajszym premjer Goering wygłosił w Gdańsku na wiecu przed wyborczym narodowo-socjalistycznym przemówienie, w którem powiedział m. in.:

Jedno jest pewne — Gdańsk wykaże, że jest narodowo-socjalistyczny. Wybory mają wobec tego wykazać światu, iż Gdańsk zawsze był i pozostanie niemiecki. Nie jest najważniejsze — podkreślił Goering z naciskiem — czy Gdańsk należy dziś pod względem organizacyjnym do Rzeszy, czy nie. Miarodajnem jest, czy jest w sobie niemiecki? Rzesza nie potrzebuje obsadzać i nie obsadzi Gdańska nigdy siłą, gdyż prawo natury zwycięża samo przez się. Swiat kiedyś sam zrozumie naturalną legalność, ponieważ nieugiętym pra wom natury przeciwstawiać się nie można.

Adolf Hitler nie złamie słowa, danego innym narodom. Mam nadzieję, że również Francja zrozumie wreszcie, iż Niemcy skłonne są do podania jej ręki. Jeżeli sąsiedzi-Francuzi tak troszczą się o sprawę pokoju, to **p. Laval nie potrzebuje jechać do Moskwy. Może on wysiąść w Berlinie, o ile sprawa ta tak bardzo leży mu na sercu. Nie może być wątpliwości co do tego, że Niemcy szczerze pragną pokoju.**

Wódz mógł przeprowadzić porozumienie z Polską, dając temsamem dowód, że istnieje droga praktycznej polityki pokojowej, ponieważ w imieniu Niemiec oraz w Polsce w imieniu swego kraju przemawiać mogą mężowie autorytatywni. Oba narody skazane są na utrzymanie pokoju, a Niemcy wykażą, że są szczerym i rzetelnym partnerem. Nie damy się niczem sprowokować i oczekujemy tego samego od strony przeciwnej.

Premjer Goering podkreślił, że również mniejszość polska w Gdańsku nie ma powodu do skarg na reżim narodowo-socjalistyczny oraz na jego ustosunkowanie się do niej. Premjer Goering wystąpił w związku z tem przeciwko wszelkim próbom naruszenia przez stronę trzecią świeżo stworzonych dobrych stosunków między Niemcami a Polską, służących pokojowi europejskiemu.

„Kategoryczne zarządzenia" Senatu gdańskiego

Gdańsk. 5. 4. PAT. Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że w związku z szeregiem stanowczych interwencyj komisarza generalnego R. P. w Gańsku u władz gdańskich. spowodowanych aktami teroru wyborczego przeciw Polakom na terenie tutejszym, a głównie na tle karygodnych zajść, wymierzonych przeciw Polakom w Sopotach 3 i 4 bm., ze strony Senatu W. M. wydane zostały kategoryczne zarządzenia ochronne i zapobiegawcze, a winni zaszłych wypadków będą ukarani. Ponadto ze strony Senatu gdańskiego złożono oświadczenie, że skrupulatne badania będą przeprowadzone w każdym poszczególnym wypadku zerwania transparentów i flag polskich, a osobom i instytucjom poszkodowanym zostanie udzielona satysfakcja ze strony partji narodowo-socjalistycznej.

Ambasadorowie mocarstw u m.n. Becka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 4. (Sin) Minister spraw zagranicznych Beck przyjął ambasadora włoskiego w Warszawie Bastaniniego, następnie ambasadora niemieckiego v. Moltke oraz ambasadora Francji Laroche.

ZSRR za „elastyczną" formułką paktu wschodniego

Paryż. 5. 4. PAT. „Paris Soir" pisze: Jeśli chodzi o pakt wschodni, to ZSRR zadowolony z bardzo poważnych moralnych rezultatów, osiągniętych w czasie wizyty lorda Edena w Moskwie, nie sprzeciwia się rozważeniu bardziej elastycznej „europejskiej" formuły.

„Nielojalny manewr"

Moskwa. 5. 4. PAT. Paryski korespondent „Prawdy" cytując głosy szeregu dzienników francuskich w sprawie przyjazdu ministra Lavala do Warszawy twierdzi, że „w usilności, z jaką rząd polski prosi min. Lavala, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie" francuskie koła polityczne widzą nielojalny manewr, dążenie do wbicia klina między Paryż a Moskwę. Pismo pociesza się doniesieniami „Petit Parisien" i „L'Oeuvre", że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero wracając z Moskwy.

„Poprostu skandaliczne"...

Paryż. 5. 4. PAT. „L'Humanite" atakuje min. Lavala twierdząc, że stanowisko jego wydaje się podejrzane. Laval długo wahał się przed wyrażeniem swej zgody na podróż do Moskwy, potem odłożył jej datę aż po konferencji w Stresie. Również wybory w d'Aubervilliers są bezwątpienia poważnym ewenementem, lecz pokój europejski w naszych oczach ma większe znaczenie. Minister jednak zużył ten długi okres czasu na wywołanie zaproszenia rządu warszawskiego — myślał on nawet, aby udać się do Warszawy przed swoją wizytą w Moskwie, co byłoby poprostu skandaliczne.

Niemiecki protest w Kownie

Ryga. 5. 4. PAT. Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki w Kownie wręczył litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych protest spowodu antyniemieckich demonstracyj w Kownie.

B. dobre warunki dla narciarzy w Tatrach

Kraków. 5. 4. PAT. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa oraz PIM podają następujący komunikat śniegowy z dnia 5 bm.:

Beskid śląski i Mały: W dolinach ciepło, w górach nocą lekki mróz. Zachmurzenie zmienne, w górach przeważnie pogodnie. Wiatry lokalne słabe. W dolinach śniegu niema. Pokrywa śnieżna utrzymuje się powyżej 800 metr. Śnieg jest wilgotny, nocą marznie, przechodzi w śnieg ziarnisty, na stokach północnych i w lesie leży puch zsiadły. W górach warunki dla narciarzy dobre, podejścia uciążliwe.

Beskid Wys.: Na twardej pokrywie szreniu leży warstwa puchu zsiadłego, która szybko twardnieje na stokach połudn. Grubość pokrywy wynosi: Zwardoń 45, Przegibek 40, Pikula 80, Wielka Racza 100, Lipowska 80, Pilsko 100, Babia Góra 60 do 110 cm, Hucisko 115, Jałowiec 45, Polica 35 cm. W górach warunki narciarskie bardzo dobre, podejścia jednak uciążliwe.

Podhale i Tatry: Na Podhalu ciepło, śnieg leży miejscami mokry. Na Skalnem Podhalu mroźno, zachmurzenie słabe, wiatry zachodnie słabe. Pokrywa śnieżna wynosi: Poronin 3, Bukowina 18, Zakopane 12, Regle 23, Kościelisko 16, śnieg miejscami wilgotny, miejscami puch zsiadły. W górach mroźno, pochmurno, na starym śnegu leży warstwa puchu świeżego 10—20 cm. Całkowita grubość pokrywy wynosi: Chochołowska 80, Pyszna 100, Kalatówki 60, Roztoka 50, Morskie Oko 166, Hala Gąsienicowa 123, warunki narciarskie bardzo dobre. Niebezpieczeństwo lawin nadal istnieje. Możliwe są w ciągu najbliższych dni zawieje śnieżne.

Uwagi ogólne: W ostatnim tygodniu zanotowano świeży opad śnieżny, który przyczynił się do poprawy istniejących warunków narciarskich. Na zachodzie utworzył warstwę 10—30 cm. grubą. Obecnie w górach powyżej 800 m. wszędzie jazda na nartach jest możliwa. Warunki dobre są na stokach północnych oraz bardzo dobre powyżej 1300 m. Najlepsze warunki są obecnie w Tatrach. Na najbliższy tydzień przewidziane jest: przeważnie pochmurno, obfite opady śnieżne w górach, a zwłaszcza w Tatrach, spadek temperatury oraz dość silne wiatry północno-zachodnie.

— Były król Afganistanu Amanulah powrócił do Rzymu z pielgrzymki do Mekki.

Prezes Gruber w Ameryce

Nowy Jork. 4. 4. PAT. Spowodu przyjazdu prezesa PKO dr. Grubera, „New York Times" zamieszcza na pierwszej stronicy dodatku finansowego wywiad z nim. W wywiadzie tym prezes Gruber proponuje jako wyjście z chaosu walutowego zawarcie Locarna finansowego i ekonomicznego, którego celem byłaby stabilizacja walut, zniesienie wzajemnych restrykcyj celnych. Prezes Gruber podkreśla siłę złotego, pozostającego na równi złota.

Dziś podejmuje prezesa Grubera śniadaniem redakcja „New York Times", jutro — gubernator banku Harrison.

Prezes Gruber wygłosi odczyt jutro w Columbia University na oddziale wschodnio-europejskim wydziału ekonomicznego. W Waszyngtonie prezes dr. Gruber będzie od 15 do 17 kwietnia, spotka się tam z gubernatorem Federal Reserve Bank Ecclesa'em, z sekretarzem stanu do spraw skarbu Morgenthau'em i wygłosi razem z ministrem poczt Farley'em przemówienie radjowe, nadawane przez wszystkie rozgłośnie Stanów Zjednoczonych.

„Kwestja Żydowska w Niemczech będzie rozwiązana w duchu Streichera"

Berlin (ŻAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick wystąpił na publicznem zgromadzeniu w Norymberdze i w toku swych wywodów dał wyraz uznaniu zasługom Juljusza Streichera dla rozwiązania kwestji żydowskiej. Dr. Frick zaznaczył, że polityka rządu Rzeszy w kwestji żydowskiej idzie po linji wytycznej przez Streichera.

• • •

Berlin, 4. 4. ŻAT. Grupa młodzieży w brunatnych mundurach przemaszerowała po ulicach Berlina, nosząc olbrzymie plakaty z ohydnemi karykaturami na temat żydowskiego mordu rytualnego.

Niesłychane „warunki" hitlerowskich studentów

Genewa, 4. 4. ŻAT. Egzekutywa „International Student Service" zakończyła swe obrady. Uznała ona za niemożliwe do przyjęcia warunki, na jakich niemieccy studenci zgodzili się wstąpić z powrotem do „International Student Service", z którego wystąpili w lecie 1933 r. Domagali się oni m. in. uznania przez ten związek narodowo-socjalistycznej zasady rasowej i pozbawienia Einsteina honorowej prezydentury organizacji. Egzekutywa postanowiła pozostawić narazie ofertę niemiecką bez odpowiedzi.

Litewskie dementi

Ryga, 4. 4. PAT. Z Kowna donoszą: Ogłoszono tu komunikat urzędowy litewskiej agencji telegraficznej, kategorycznie zaprzeczający wiadomościom zagranicznym o tem, jakoby rząd litewski zamierzał zwrócić się do Ligi Narodów w sprawie zmiany statutu Kłajpedy przez wprowadzenie doń uznania suwerenności Litwy w Kłajpedzie bez zastrzeżeń. Litewska Agencja Telegraficzna oświadcza w komunikacie, że suwerenność w Kłajpedzie została przekazana Litwie i że wobec tego żadna zmiana pod tym względem nie jest potrzebna.

Znamienna dymisja

Ryga, 4, 4, PAT. Z Kowna donoszą: Twórca i prezes towarzystwa odzyskania Wilna prof. Girżyszka z niewiadomych przyczyn zrezygnował ze swego stanowiska. Obowiązki jego objął dotychczasowy jego zastępca dyrektor departamentu kultury Juszka.

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ KRAKOWA NA MISTRZOSTWA POLSKI W POZNANIU.

Na rozpoczynające się mistrzostwa pięściarskie Polski w dniu 5 bm. w Poznaniu wysyła okręg krakowski następujący zespół reprezentacji Krakowa (od wagi muszej do półciężkiej): Szczurek, Nowicki, Chrostek I, Mieczysławski, Jodłowski, Kołonko, Morawa. Wszyscy zawodnicy z Wawelu za wyjątkiem Mieczysławskiego z Wisły.

Debata finansowa na A. C.

Jerozolima. 4. 4. (Pal-kor) Na dzisiejszem posiedzeniu A. C. debatowano nad sprawozdaniem komisji dla sprawy banków sjonistycznych. W dyskusji nad referatem Grynbauma przemawiali: Weizmann, Usyszkin, rabin Berlin, Remez, Kacenelson, Waschitz, Grossman, Kaplan, Supraski, dr. G. Halpern, Najdicz i Hoofien. Mowcy wyrażali zadowolenie z sytuacji Anglo-Palestine Bank", która umożliwiła skuteczne załatwienie sprawy Jewish Colonial Trust. Wyrażano nadzieję przywrócenia działalności J. C. Trust i podkreślono konieczność reorganizacji centralnej kontroli ze strony Organizacji Sjonistycznej nad wszystkiemi instytucjami finansowemi, co staje się dopiero obecnie możliwe dzięki ustabilizowaniu sytuacji finansowej przez obecną Egzekutywę.

Palestyna czci pamięć Majmonidesa

Jerozolima. 4. 4. (Pal-kor) Na Górze Scopus odbyły się dziś uroczystości ku czci 800-lecia Majmonidesa. Zagaił imieniem Waad Leumi prezes Ben Zwi, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prez. Sokołów, podkreślając, że w obecnem pokoleniu, ubogiem w wartości żydowskie, zachodzi potrzeba powrotu do ducha Majmonidesa. Hiszpanja może być dumną, że tak wielki człowiek działał w tym kraju, a my ze swej strony radować się powinniśmy z tego powodu, iż państwo to żałuje swych czynów w stosunku do Żydów w przeszłości, czcząc ducha Majmonidesa. Po odczytaniu listów powitalnych od rabinów Kuka i J. Meira, przemówił rabin Asaf imieniem Uniwersytetu Hebrajskiego.

Interwencja min. Papee'go w sprawie agitacji antyżyd. w Gdańsku

Gdańsk. 4. 4. PAT. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku interwenjował ponownie w Senacie w sprawie szerzącej się w dalszym ciągu na terenie Wolnego Miasta akcji antyżydowskiej.

Gdańsk. 4. 4. PAT. Dziś przybył do Gdańska premjer pruski p. Goering. Na dworze Artusa odbyło się powitanie p. Goeringa przez władze gdańskie z prezydentem senatu p. Greiserem na czele.

„Era akademickich lub sentymentalnych uchwał powinna być zakończona"

Paryż. 4. 4. PAT. Jak podaje „Le Petit Parisien", kancelarje dyplomatyczne Paryża, Londynu i Rzymu czynią obecnie przygotowania do konferencji w Stresie, która może stać się decydującym momentem zwrotnym w polityce państw, troszczących się o umocnienie pokoju. Zdaniem dziennika, zainteresowanie stolic europejskich idzie coraz bardziej w kierunku koncepcji zeuropeizowania wzajemnej pomocy. W Stresie, a później w Genewie będzie chodziło o stworzenie mocniejszego systemu zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów. Sam pakt — pisze dalej dziennik — dostarcza tego rodzaju możliwości, a pozostaje jedynie kwestja ich wyzyskania w bardziej ograniczonym zakresie, a mianowicie w zastosowaniu tylko do Europy. Debaty będą więc miały charakter konstrukcyjny i nacechowane będą duchem realizmu. Era akademickich lub sentymentalnych uchwał powinna być zakończona. Państwa wierne ideałowi pokoju, domagają się dziś stworzenia zbiorowego mechanizmu, który mógłby działać, hamując i karząc natychmiast wszelkie próby napaści, lub naruszenia traktatów.

„Paris Soir" podkreśla, iż od kilku dni prowadzona jest ożywiona wymiana poglądów między Francją a Anglją. Quai d' Orsay otrzymało już odpis raportu o rozmowach ministrów brytyjskich z Hitlerem. Anglja pragnie jednak — zdaniem dziennika — w dalszym ciągu odgrywać rolę pośrednika, podczas gdy Włochy domagają się sprecyzowania wspólnej linji działania w pewnych określonych wypadkach.

Szowinizm górą...

Studenci francuscy protestują przeciw cudzoziemcom

Paryż. 4. 4. Akcja przeciwko cudzoziemcom, rozpoczęta przez studentów medycyny uniwersytetu paryskiego, ogarnia w dalszym ciągu uniwersytety francuskie, rozszerzając się na inne wydziały. Związek studentów uniwersytetu strasburskiego postanowił rozpocząć strajk na wszystkich wydziałach w dniu 5 kwienia br. Zastrajkowali również studenci wydziału prawnego w Aix en Provence. Strajki te mają na celu poparcie żądań medyków.

• • •

Paryż. 4. 4. PAT. Studenci prawa i medycyny w Lille i Dijon rozpoczęli strajk w celu zaprotestowania przeciwko ulatwieniom, z jakich korzystają studenci cudzoziemscy. Żadnych zajść nie zanotowano.

P. T. Abonentów

którzy otrzymują nasze pismo za pośrednictwem agencyj, zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna płatna jest z góry i upraszamy o wpłacanie należytości agencjom najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, w tym bowiem dniu obowiązana jest agencja przekazać CAŁĄ NALEŻYTOSC Administracji naszego pisma.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika częstochowska

(H) **TRZECIE WYBORCZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ**

W środę dn. 3 bm. odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie wyznaczone na godzinę 7-mą w. rozpoczyna się z dwugodzinnem opóźnieniem.

Zagaja tymcz. prezydent J. Mackiewicz.

Radny Kaźmierczak (PPS) pyta, czy gdyby nie wybrano prezydenta, dojdą do skutku wybory na wiceprezydenta i ławników, gdyż podczas ostanich wyborów nie uczyniono tego. Prez. Mackiewicz wyjaśnia, iż sprawa ta należy do kompetencji przewodniczącego.

W związku z obradami Zjazdu Miast, który odbędzie się w Warszawie w dniach 6, 7 i 8 bm. proponuje prez. Mackiewicz, by przystąpiono do wyboru delegatów przed wyborem prezydenta. Częstochowę reprezentować będą na tym zjeździe radni: dyr. Kobyłecki (BB), Zarzecki (N. D.), Dąbrowski (PPS), Weksler (Klub Żydowski) i prez. Mackiewicz.

Na przewodniczącego zebrania wyborczego wybrano płk. dra W. Mikulskiego, na asesorów zaproszono p. Kanusa (PPS) i adw. Kuleja (N. D).

W imieniu klubu BB. zgłosił kandydaturę na prezydenta, tymczasowego prezyd. J. Mackiewicza, dyr. Zbierski. Ze względu na to, że regulamin wyborczy przewiduje zgłoszenie kandydatury na piśmie, do czego klub BB nie przystosował się, przystąpiono do wyboru wiceprezydenta i 5-ciu ławników. Na wiceprezydenta wysunięte zostały 2 kandydatury: prof. J. Dziuby (PPS) i mgra Kozerskiego (N. D.). W wyniku głosowania radny Dziuba otrzymał 20 głosów, (głosy PPSu i radnych żydowskich), pustych kartek oddano 15. Przewodniczący zarządza drugie głosowanie, z powodu tego, że kandydaci nie posiadali większości głosów. Także drugie głosowanie nie dało wyniku, gdyż prof. Dziuba otrzymał ponownie 20 głosów, wobec czego przystąpiono do wyboru ławników. Zgłoszono 4 listy.

W wyniku wyborów na ławników wybrano: z BB. — pp. Jarzębiński i Szostak, z N. D. Piątkowski, z PPSu — Kaźmierczak, z klubu żydowskiego — tow. F. Szpiro.

Następnie zgłasza r. Kaźmierczak w imieniu PPS. wniosek, aby Rada miejska zajęła stanowisko wobec strajku okupacyjnego w papierni Kohna, który trwa już od 3-ch tygodni. PPS zwraca się do Rady, by ingerowała u czynników miarodajnych, któreby złamały upór jednostki. Wniosek ten dał asumpt radnemu endeckiemu do wygłoszenia pierwszego „programowego" przemówienia. Radny Gliński (N. D.) popiera wniosek PPSu tylko dlatego, gdyż nie może dopuścić, by obca rasowo jednostka wyzyskiwała robotników chrześcijańskich. (Czy radny Gliński nie wie o tem, że Żydzi także są robotnikami papierni?)

Wniosek PPSu nie został załączony do protokołu z powodu nieobecności tymcz. prezydenta. Na tem posiedzenie zamknięto.

SPRAWA DRA L. KOHNA PRZECIWKO 109 ROBOTNIKOM. W związku ze strajkiem okupacyjnym w papierni, który trwa już od 3-ch tygodni, znajdzie się w sobotę dn. 6 bm. na wokandzie Sądu Grodzkiego sprawa 109 robotników, których oskarżył właściciel papierni dr. L. Kohn o naruszenie własności, chcąc w ten sposób zmusić robotników do opuszczenia fabryki. Nie wiadomo jednak, czy robotnicy opuszczą fabrykę.

Kronika katowicka

WALNE ZGROMADZENIE ORG. SJON. Ubiegłej soboty odbyło się w sali Gminy Żydowskiej w Katowicach doroczne Walne Zebranie członków Organizacji Sjonistycznej. Zebranie zagaił przew. org. tow. dr. Rapoport, poczem sprawozdanie z działalności ustępującego Komitetu Lokalnego złożył tow. Perutz. Sprawozdanie kasowe złożył p. Beitner zaś sprawozdania z poszczególnych stow. ogólno- sjonistycznych tow. Loew, Abraham i Weinberg. Po złożeniu sprawozdań wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział pp. Abrahamer, Tennenbaum, Szwarzbart, Zimberknopf i inni. Na wniosek p. Szelcera udzielono ustępującemu Komitetowi Lokalnemu absolutorjum z jego czynności. W wyniku przeprowadzonych wyborów dokonało Walne Zebranie wyboru prezesa organizacji w osobie tow. dra Rapoporta oraz 18 członków Komitetu Lokalnego. W dalszym ciągu wybrano 23 członków Miejscowej Rady Partyjnej. Nowy adres sekretarjatu organizacji sjon. w Katowicach brzmi: Wilhelm Torton, Katowice ul. Marszałka Piłsudskiego 26. Pod tym adresem należy kierować wszelką korespondencję.

AKCJA NA „KEREN HAJESOD". Tegoroczna akcja na Keren Hajesod została zapoczątkowana wielkiem zgromadzeniem publicznem w sali „Powstańców", na którem przemawiał p. dr. Olsvanger w stow. Humanitarnej Bnej- Brith „Concordia" oraz w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich „Wizo". — Należy przyjąć, że tegoroczna akcja na Keren Hajesod spotka się z zrozumieniem tut. społeczeństwa i będzie uwieńczona należytym sukcesem.

LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA. Na niedzielę dnia 7 bm. zostało wyznaczone posiedzenie Lokalnej Komisji Szeklowej. Posiedzenie to odbędzie się w lokalu org. Hanoar Hacijoni przy ul. Opolskiej nr 5. Początek posiedzenia o godz. 11 przedpołudniem.

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś w sobotę dnia 6 bm o godzinie 8 wieczorem odbędzie się prapremjera „Dolarów Pana Signaca" (Bunscha). — We wtorek dnia 9 kwietnia o godz. 8 wiecz. wystąpi gościnnie Malicka i Węgierko w 1000-nem jubileuszowem przedstawieniu „Świt, dzień i noc".

STOW. BNEJ SJON. urządza dziś w sobotę w salach stow. Concordia przy ul. Stawowej 19, wielki raut wiosenny. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Goście mile widziani.

„LIGA PRACUJĄCEJ PALESTYNY" urządza we wtorek dnia 9 kwietnia br. o godz. 8'30 wiecz. w sali „Powstańców" przy ul. Sokolskiego zebranie publiczne w związku z 15-leciem obrony Tal- Chaj. Z przemówieniami wystąpi pp. Latzky-Bertoldy z Jerozolimy i prof. dr. Sack z Warszawy. Mowcy będą przemawiać na temat obecnej sytuacji w Palestynie i odbudowy Tel- Chaj.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

Sobota godz 15'30: „Śluby panieńskie"; g. 20: „Dolary Pana Signaca" (prapremjera).

Niedziela g. 10'30: „Dziwna podróż" (przedst. szkolne star. pryw. szkoły im. Mickiewicza); g. 16: „Krakowskie Zuchy" (sprzedane dla Huty Falva); g. 20: „My pierwsza kadrowa" (sprzedane dla Poczt. Przysp. Wojsk.).

Wtorek g 20: „Świt, dzień i noc" (występ Malickiej i Węgierki).

Środa g. 19: „Każdy człowiek" (sprzedane dla Stow. Mężów Kat.).

Kronika nowosądecka

PURIM W NOWYM SĄCZU. Tegoroczne purim w naszem mieście połączone było z licznemi imprezami, urządzonemi staraniem lokalnej Komisji KKL. i obchodzone było hucznie i wesoło. Szczególną uwagę zwracały na siebie 3 grupy masek pięknie przebranych i ucharakteryzowanych z Hanoaru, Szomru i Akiby. Nadto urządziła Komisja dancing purymowy, który przeciągnął się aż do rana.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W ostatnim czasie odbyły się w naszem mieście następujące odczyty: tow. dra S Hirschfelda z Bielska na temat „Palestyna religijna lub świecka" dra S. Czertoka ze Lwowa na temat „Na nowych drogach do starego celu".

POBYT DRA ASCHERA BERNSTEINA W NOWYM SĄCZU. W dniach 29, 30 i 31 marca br. bawił w Nowym Sączu delegat Centrali KKL. w Jerozolimie tow. dr. Ascher Bernstein z Jerozolimy. Tow. dr. Bernstein wysłany został z Jerozolimy celem propagandy Żydowskiego Funduszu Narodowego i objeżdżając Małopolskę odwiedził również nasze miasto. Podczas swego pobytu w Sączu, wygłosił tow. dr. Bernstein dnia 29 marca odczyt nt.: „Kapitał prywatny i narodowy w odbudowie Palestyny" dnia 30 marca odczyt na temat Prosperity i co dalej...?

W dniu 30 marca br. odbyło się nadto zebranie młodzieży wszystkich ugrupowań sjonistycznych, na którem tow. dr. Bernstein przemawiał o aktualnych sprawach, dotyczących ŻFN.

Przemówienia odbywały się wobec licznie zebranej publiczności i zostawiły dobre i silne wrażenie.

W czasie swojej bytności w Nowym Sączu odbył tow. dr. Berstein posiedzenia z Lokalną Komisją ŻFN., której przedstawił sytuację ogólną w ŻFN., złożył sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji ksiąg i imieniem Centrali wyraził uznanie dla pracy tutejszej Komisji oraz skarbniczki tow. drowej Syropowej, a nadto omawiano szereg spraw dotyczących stosunków lokalnych w Komisji ŻFN. Tow. drowi Bernsteinowi udało się doprowadzić do porozumienia co do zgodnej współpracy w Komisji poszczególnych frakcyj sjonistycznych.

Nie ominął też tow. dr. Bernstein, sam z zawodu nauczyciel, okazji, by odwiedzić szkołę hebrajską „Safa Berura". a o hebrajskim poziomie naukowym, jaki tam zastał, wyrażał się z dużem uznaniem.

SZKOŁA HEBRAJSKA „SAFA BERURA" urządziła onegdaj zabawę purimową dla dzieci, która się pod każdym względem udała.

WPISY DO SZKOŁY HEBRAJSKIEJ „SAFA BERURA" W NOWYM SĄCZU już się rozpoczęły i odbywać się będą aż do dnia 6 bm. w godzinach od 9—12 i od 3—5 w lokalu szkoły przy ul. Długosza oraz w Towarzystwie Wzajemnych Zaliczek i Oszczędności.

Kronika ropczycka

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. Onegdaj odwiedził Ropczyce rab. Halpern z Krakowa. Z tej okazji odbyło się w bóżnicy „Klaus" masowe zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Aron Hirsch Delegat rabin Halpern wygłosił piękny referat o Palestynie współczesnej i roli ruchu „Mizrachi" w jej rozbudowie. (I. I.)

Z Organizacji Sjonistycznej

Z ramienia Egzekutywy odwiedzi w ciągu nadchodzącego tygodnia tow. J. Rundstein członek Egzekutywy następujące miejscowości na Śląsku:

Sobota 6 bm. — Mysłowice.
Niedziela 7 bm. — Chorzów.
Poniedziałek 8 bm. — Tarnowskie Góry.
Wtorek 9 bm. — Lipiny.
Środa 10 bm. — Mikołów.
Czwartek 11 bm. — Rybnik.
Piątek 12 bm. — Katowice.
Sobota 13 bm. — Siemianowice.

AWANSE KOLEJARZY

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji w Okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, awansowało ogółem 1 082 pracowników, łącznie na wszystkich stanowiskach.

Największy okręt świata w ruchu

Za kilka dni wypłynie na morze z suchego doku, gdzie wmontowano mu śruby, największy okręt transatlantycki na świecie, francuska „Normandie", o pojemności 79,000 tonn, na podkładzie której znajdzie wygodne pomieszczenie 3,300 osób, licząc w tem i załogę złożoną z 1,300 ludzi. „Normandie" rozpocznie teraz jazdy próbne, poczem 20 bm. odbędzie pierwszą większą routę z St Nazaire do Havre'u, gdzie z tej racji odbędą się wielkie uroczystości. Pierwsza podróż gigantycznego okrętu poprzez Atlantyk, z Havre'u do N. Yorku wyznaczona jest na 29 maja br., przyczem odrazu weźmie „Normandie" w podróży maksymalną szybkość w celu zdobycia „błękitnej wstęgi" oceanów i pobicia rekordu szybkości, który od dwóch lat należy do włoskiego parowca „Rex".

Koła oficjalne we Francji, oraz kompanja okrętowa przywiązują dużą wagę do pierwszych podróży „Normandie", spodziewając się, że dzięki sile motorów oraz najnowszym urządzeniom, okręt francuski zdobędzie dla Francji prymat pierwszeństwa na morzu. Aczkolwiek „Normandie" obliczona jest wyłącznie na zamożną klijentelę pasażerską, gdyż posiada ona tylko kabiny pierwszej klasy i turystyczne, urządzone luksusowo, wszystkie prawie miejsca na okręcie zostały już wykupione. Pierwszą swą podróż odbędzie więc „Normandie" w obie strony ku pełnemu zadowoleniu głównego kasjera Compagnie Generale Transatlantique, który będzie mógł wydać polecenie wywieszenia w okienkach kasowych na Gare Maritime w Havrze rzadko oglądanego dzisiaj zawiadomienia: „Komplet. Wszystkie miejsca sprzedane".

Różne

NA ŚWIĘTA! Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania różne firanki, dywany, kilimy — oraz wszelką garderobę po cenach najniższych

„KRAKOWIANKA"
Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Centrala: Kraków, Starowiślna 18. — Telefon 162-67. 1701g

RESTAURACJA „WEISSBROT", Kraków Starowiślna 26, telefon 144-25, poleca na święta wina zagraniczne oraz miód i śliwowicę najlepszej jakości. — Ceny najniższe. — W czasie świąt lokal lotwarty — כשר על פסח 1700g

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG" pod kierownictwem Int. Heleny Apsel Schragerowej, — stosuje najnowsze metody **RACJONALNEJ PIELĘGNACJI CERY**. Prospekty i porady bezpłatnie. — Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11. Tel. 177-57 2846kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

GABINET KOSMETYCZNY F. Ehrlichowej, Kraków, **KARMELICKA 15** Telefon 186-99. Poprawianie cery — wzmacnianie mięśni — farbowanie rzęs i brwi, usuwanie zmarszczek. **CENY PRZYSTĘPNE.** 1634g

BROŃCIE się przed nudą! Czytajcie książki — Najbogatszy wybór nowości powieściowych — tylko w **„ALFIE"** Wypożyczalni, Jagiellońska 8 Dla młodzieży wszelkie lektury. 3009x

FUTRA PRZECHOWUJE pod gwarancją i przyjmuje wszelkie przeróbki po najtańszych cenach Wielki wybór lisów: Józef Berger, ul. Florjańska 10, m. 4. 3030x

DŁUGOLETNIA KIEROWNICZKA — SALONU GORSECIARSKIEGO — WE WIEDNIU otworzyła własną pracownię, — gdzie wykonuje oryginalne modele wiedeńskie, Zapewniając solidną obsługę, poleca się P. T. Klijenteli: B. Bobker, Kraków, Jasna 8. 3034x

„MEDILABOR" Fabryka aparatów szklanych zawiadamia o przeniesieniu lokalu do tego samego domu: **KRAKÓW — JAGIELLOŃSKA 5,** obok Starego Teatru. 3058x

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

WZYWAMY wierzycieli firmy „Postęp" Krajowa Fabryka wyrobów papier. i przyborów piśmiennych Ska z ogr. odp. w Wieliczce, — znajdującej się na zasadzie uchwały Sądu Okręg. w Krakowie z dn. 3 grudnia 1934 Sygn. II. Rp. 1834/34 w stanie likwidacji do zgłaszania swych pretensyj w przeciągu trzech miesięcy. — Likwidatorzy Chaim Schnur i Aron Schnur. 1710g

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia wytwórnia **„HERZOG"**, — Kraków, Berka Joselewicza 2, telefon 163-07. 1724g

TAPCZANY, rozkładanki, poduszki materacowe oraz przyjmuje wszelkie przeróbki: Pracownia tapicerska Hammer, Dietla 93, tel. 141-65. 1719x

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

LOKAL frontowy, kilka ubikacyj, z magazynami do wynajęcia. Zgłoszenia: Dietla 62, m. 5, telefon 104-30. 1686g

MIESZKAŃ jednopokojowych, dwupokojowych trzechpokojowych z kuchniami poszukuję dla urzędników. — Zgłoszenia bezpłatne: Kraków, Szpitalna 18, „SŁAW". 1678g

PEŁNOKOMFORTOWE słoneczne mieszkanie 4 pokoje kuchnia, I. piętro Jasna 8. 1704g

LOKAL handlowy 3 pokoje, I. piętro, duże wystawy, gablotka w bramie — do wynajęcia: ul Grodzka 20, dozorca. 1712g

LOKAL 2 pokoje i biuro na fabrykę lub magazyny do wynajęcia: Koletek 11. 1720g

LOKAL sklepowy, dwie ubikacje, do wynajęcia Wiadomość: ul. Józefa 1 u dozorcy. 1717g

DUŻY pokój frontowy wraz z mniejszym, ciemnym, — nadający się na przemysł, pracownię, bóżnicę lub biuro, zaraz do wynajęcia: Ulica Jakóba 11. Wiadomość: Goldberg, I. piętro. 1726g

W Mszanie-Dolnej

jest do wynajęcia na kolonję 10 pokoi, kuchnia, duża, szklana weranda, umywalnia, ogród kwiatowy, duża polana, zdala od kurzu, tuż przy stacji kolejowej, **z kompletnem urządzeniem. Warunki przystępne.** Zgłoszenia pod **„Kolonja"** do Adm. „Now. Dziennika".

Posad poszukują

BUCHALTERKA bilansistka poszukuje pracy na godziny. Specjalność buchalterja przebitkowa Grünerówna, Starowiślna 34. telefon 118-85.

WĘGIERKA, panna lat 28, kulturalna, z dobrej rodziny, znajomość polskiego, niemieckiego, — szycia, robót ręcznych, gospodarstwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zaopiekuje się dziećmi. Zgłoszenia: „Węgierka" do Adm. „Now Dziennika". 1705g

EMERYTOWANY naczelny sekretarz sądowy sumienny, szuka jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem Przyjmie administrację domu. Zgłoszenia „Sekretarz" do Adm. „N. Dziennika". 1702g

RUTYNOWANY podróżujący w branżach: czekoladowo - cukierniczej kolonjalno - spożywczej galanteryjno-kosmetycznej, doskonale wprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Delcredere — kaucja". 1718g

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros
PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych

Ostrzeżenie.

Ponieważ w handlu ukazały się podrobione wyroby ultramaryny z łudząco podobnemi etykietami naszych marek „MERKUR", „KURKA" i „ŻYRAFA", ostrzegamy by przy zakupnie zwracać baczną uwagę na pochodzenie towaru. Nasze wyroby z marką „MERKUR", „KURKA" i „ŻYRAFA" są chemicznie czyste i najwydatniejsze do bielizny, wapna oraz celów malarskich.

FABRYKA ULTRAMARYNY
Ch. PERLMUTTER, Lwów — Zniesienie.

MASZYNY
do pisania i rachowania
naprawiają i konserwują
tylko ZJEDNOCZONE WARSZTATY
solidnie i tanio
ul. ŚW. JANA 11 TEL. 109-05

Zawiadomienie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1935 r. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 95, poz. 855, w myśl którego ustaje obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa pewnych kategoryj pracowników, między innemi i tych, których zarobek miesięczny przekracza kwotę zł. 725.

Osoby z pośród wyżej wymienionych, które były obowiązkowo ubezpieczone i za które opłacono conajmniej 20 składek tygodniowych w okresie ostatnich 52 tygodni, mogą kontynuować ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, jeżeli w ciągu 3-ch tygodni, po ustaniu obowiązku ubezpieczenia, t. j. do dnia 21 kwietnia b. r. zgłoszą gotowość kontynuowania tego ubezpieczenia, w drodze pisemnego zawiadomienia o tem Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, ul. Batorego L. 3.

Bliższych informacyj zasięgać można w Centrali Ubezpieczalni, ul. Batorego L. 3, I. piętro, okienko Nr. 16 telef. 150-80, wewnętrzny 11.

Korzystanie ze świadczeń przez osoby, wyłączone z obowiązku ubezpieczenia z dniem 1 kwietnia 1935 r. i niekontynuujące ubezpieczenia, będzie ścigane na drodze prawa.

Kraków, dnia 30 marca 1935 r. 3039x

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE.

Wyciąć i przechować!

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 18 marca 1935 r. w kilku dzielnicach miasta organizacji lecznictwa, opartego na systemie lekarza domowego, podaje do wiadomości ubezpieczonych

TYMCZASOWY REGULAMIN DLA CHORYCH

wydany na podstawie ust. 2 p. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 (Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 396).

1. Celem uzyskania porady lekarskiej ubezpieczony powinien uzyskać należycie wypełnione zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające jego, bądź jego rodziny, uprawnienie do świadczeń oraz wysokość pobieranego wynagrodzenia.

Po wprowadzeniu nowej legitymacji będzie to zaświadczenie umieszczane w legitymacji.

2. Zaświadczenie pracodawcy upoważnia chorego do korzystania z opieki lekarza domowego, bądź lekarza internisty w zbiorowych ambulatorjach, jeżeli chory mieszka w dzielnicy, gdzie dotąd niema lekarza domowego.

Prawidłowo wypełnione zaświadczenie pracodawcy jest ważne dla pracownika umysłowego w ciągu 4-ch tygodni, dla pracownika fizycznego w ciągu 2-ch tygodni od daty wydania zaświadczenia.

3. Ubezpieczony, zgłaszający się po pierwszą poradę lekarską po upływie wyżej oznaczonego terminu, musi uzyskać nowe zaświadczenie pracodawcy.

4. Ubezpieczony, chcący zasięgnąć porady lekarza domowego dla siebie lub członka swej rodziny, powinien przeczytać ogłoszenie Ubezpieczalni, umieszczone w sieni domu i podające adres lekarza domowego-internisty i lekarza chorób dzieci. Po poradę zgłaszać się należy w oznaczonych godzinach przyjęć.

. Przed badaniem lekarskiem obowiązany jest ubezpieczony okazać lekarzowi legitymację i zlecenie pracodawcy.

6. Chorzy powinni udzielać lekarzowi domowemu wszelkich żądanych wyjaśnień, odnoszących się do stanu ich zdrowia, warunków życia, pracy, okoliczności, wśród jakich nabawili się choroby lub doznali wypadku w zatrudnieniu i t. p.

7. Na podstawie badania lekarskiego chory otrzymuje od lekarza domowego wskazania, do których należy ściśle się stosować.

8. Zapisywanie rodzaju i ilości leków, środków opatrunkowych i t. p. zależy całkowicie od uznania lekarza ordynującego.

9. Chorego obowiązuje spokojne, poważne i uprzejme zachowanie się w stosunku do lekarza.

10. Uprawniony do świadczeń może wezwać lekarza do mieszkania obłożnie chorego **jedynie w tych wypadkach, kiedy stan chorego istotnie wymaga odwiedzenia go w mieszkaniu.** Zbędne wzywanie lekarza domowego do mieszkania chorego jest niedopuszczalne.

11. Wzywający lekarza do domu musi podać lekarzowi **dokładny adres** chorego i najważniejsze objawy choroby.

12. Wezwania do obłożnie chorych, zgłoszone lekarzowi domowemu do godziny 14-tej, załatwi lekarz tego samego dnia, zgłoszone zaś po tej godzinie, dnia następnego.

13. W razie nagłego zachorowania lub wypadku po godzinie 14-tej należy zwracać się w mieście Krakowie do Pogotowia Lekarskiego, Batorego 3 (Telefon 175-50); dotyczy to jedynie przypadków chorobowych, **wymagających najrychlejszej pomocy lekarskiej.**

14. Ubezpieczony może z uzasadnionych przyczyn prosić lekarza obwodowego o skierowanie go do innego lekarza domowego.

15. Przekroczenie niniejszego regulaminu przez ubezpieczonego podlega postanowieniom art. 277 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

3039x **DYREKCJA.**

Sprzedaż

TAPCZANY — otomany rozkładanki — poduszki włosienne, łóżka polowe **MARS**, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki — Zakład Tapicerski — **BARDACHA**, Krakowska L. 44, tel. 174-83. 1551g

WILLA W MYŚLENICACH z obszernym ogrodem do nabycia z wolnej ręki. — Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja adw. Dra Goldwassera w Myślenicach. 2946x

KILIMY ARTYSTYCZNE — **Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26.** 1298kr

DZIURKARKA „Singer" do bielizny, na motor okazyjnie do sprzedania Komito, Powiśle 5. 3051x

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

WYPAWY ŚLUBNE, — WYPRAWKI dla NIEMOWLĄT najtaniej: — Obständer, Rynek Gł. 11 3020x

NAJTANIEJ sprzedaje kufry, neseserry, torebki damskie, teczki, portfele: Wytwórnia Kanner, — Stradom 11. 1708g

KREDENSY kuchenne uniwersalne (nowy wzór wiedeński), oraz wszelkie meble kuchenne, — przedpokojowe, pokoje dziecięce, solidnie wykonane, na dogodnych warunkach — Petzenbaum Kraków, Rynek gł. 12 Pasaż. 3033x

MOTOCYKLE: „Norton", „Gillet", „Armor" modele 1935 po zniżonych cenach i na dogodnych warunkach, oraz części składowe do wszelkich motocykli poleca: Towarzystwo Handlowe — **„IRWING"**, Kraków, ul Grodzka 60. Tel. 147-42 Wszelkie remonty uskuteczniamy we własnym warsztacie mechanicznym. 3014x

SINGERA maszyny specjalne mereżkarki, dziurkarki, endlarki, plisówki (overlock) i inne okazyjnie sprzedaje: — Firma „Secondhandmachine", Katowice, Gliwicka 24a 3024x

NIETYLKO TAŃSZA — ale znacznie lepsza jest bielizna fabryki bielizny „PAW", Kraków, Florjańska 4. 3048x

NACZYNIA ALUMINIOWE i EMALJOWANE na święta najtaniej: Skład fabryczny **„METAL"**, ul Dietla 58. 3060x

MEBLE pierwszorzędne meble lakierowane — na dogodne spłaty, najniższe ceny: **DOM MEBLOWY SCHOR**, Kraków — **SZPITALNA 40**. 3059x

PARCELĘ narożną 100 sążni, obok Szpitala Okręgowego, tanio sprzedam. Wiadomość: telefon 115-53 w godzinach biurowych. 3056x

MEBLE nowoczesne oraz wózki dziecięce najtaniej. Frisch, Starowiślna 35. 3057x

ROWERY balonowe i turystyczne oraz zagraniczne na angielskich częściach chromowanych od zł. 120 i wszelkie części rowerowe poleca najtaniej Towarzystwo Handlowe **„IRWING"** — Kraków, Grodzka 60. 3016x

SZTANCA nożna i motorowa do sprzedania: Koletek 11. 1721g

RABKA Pens. „SWIT" Telefon Nr. 218

pod zarządem **H. Becka**
przyjmuje zgłoszenia na
-ŚWIĘTA PESACH-
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

MASZYNY do przykrawania sukna (Zuschneidermaschine) „Saksonia" na taśmę okazyjnie do sprzedania: Komito, Powiśle 5. 3050x

POKOJE mieszkalne na wczesne, gwarantowanej jakości poleca fabryka mebli **„STYL"**, Kraków, Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. 3054x

Tego jeszcze nie było!

Nowo otwarty sklep z towarami okazyjnemi
Ceny zdumiewająco niskie

Pulowerki wiosenne	1'65
Apaszki jedwabne najnowsze	1'20
Reformy damskie	—'65
Rękawiczki damskie modne	—'95
Koszule „Polo" męskie	1'70
Koszulki „Polo" dziecięce	—'95
Skarpetki męskie	—'30
Pończochy damskie i męskie	—'60
Pończochy dziecięce Nr. 10	—'50

Pod firmą „Towary Okazyjne" Stradom 2

MACE rabczańskie, jordanowskie do nabycia: Majerhoff, Miodowa 16 tel. 142-84. 1714g

KAMIENICA II-piętrowa w śródmieściu tanio do sprzedania. Wiadomość: Długa 21, m. 7.

PRZYCZEPKI MOTOCYKLOWE kompletne, jakoteż same podwozia do wszelkich typów dostarcza po cenach zniżonych Towarzystwo Handlowe **„IRWING"** Kraków, ul Grodzka 60, tel. 147-42 3015x

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE. pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12. Pasaż.

KOSZULE męskie z najlepszej popeliny od 5'50 w wielkim wyborze poleca Wytwórnia „LIRA" Kraków, Szewska 18. 3032x

NACZYNIA kuchenne nakrycia alpakowe pierwszorzędne, po cenach hurtowych: **SCHOR, — Kraków, JÓZEFA 3.** — Przy kompletach rabat 3031x

DOBRZE pieniądze swoje lokuje ten, kto kupuje wyroby tapicerskie u Schnitzera, ul. Starowiślna 85, schodki.

Wolne posady

ZASTĘPSTWO Małopolski Zachodniej prowizyjnie papiernikowi odda „Profit" do Adm. „N. Dziennika". 1694g

LEKARZ (KA) dentysta poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" opd „Gabinet w Krakowie". 1695g

FIRMA „Król Pończoch" Stradom 2 — poszukuje zdolnej ekspedjentki od zaraz. 3040x

ENERGICZNE, zdolne, dobrą prezencją Panie potrzebne są od zaraz do pracy samodzielnej dobrze płatnej. Zgłoszenia osobiste z dokumentami: sobota, poniedziałek od 9—11 i od 6—7. Kraków, ul. Wielopole Nr. 11, m. 3. 3038x

NA kilka godzin w tygodniu poszukuję samodzielnej korespondentki niemieckiej ze znajomością języka angielskiego Zgłoszenia pisemne pod „Samodzielna" — Biuro Baustena, Grodzka 60. 3049x

POSZUKUJE się panienki do sklepu: Poselska 9 m. 8. 1726g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenie rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ »KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

ZAHNHEILKUNDE, — Scheff-Pichler, 1931, — sześć tomów, nowe, bardzo tanio sprzedam: Dr Adlersberg, Zabno. 1729g

SPRZEDAM urządzoną dobrze prosperującą fabrykę, spowodu wyjazdu do Palestyny. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja 5.000 zł." do Admin. „N. Dziennika".

DO PALESTYNY wysyłamy zbiorowo Salami Gęsi smalec כשר של פסח Dostawa Franco ocloné 5 dniach. Wpłaty od 1 kg. 6 zł.: Fabryka Wędlin Gartenberg, Kraków Krakowska 29. 1711g

MASZYNY do SZYCIA syst. „Singer" gabinetowe, rzemieślnicze, nowe i używane, po cenach zniżonych i na dogodnych warunkach, oraz wszelkie części składowe do tychże poleca Towarzystwo Handlowe — **„IRWING"**, Kraków, ul Grodzka 60. Wszelkie naprawy maszyn uskuteczniamy we własnych warsztatach. 3017x

WALIZKOWE maszyny do pisania, najlepszych marek, najtaniej poleca. Löwenstein, Kraków, ul Zwierzyniecka 11. 2469kr

„RIGO" usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy.



WÓZKI DZIECINNE najmodniejsze, po najniższych cenach i dogodnych warunkach poleca Towarzystwo Handlowe **„IRWING"**, Kraków, ul Grodzka 60. 3013x

MACE KLAPHOLZA — znane z najlepszej jakości, cienkie, prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie Zastępstwo: Prinz, Bożego Ciała 20. 1610g

Bez forsy niema radości
Bez „OLLA" niema pewności!
„OLLA"
Gum..?

Zdrojowiska

ZARZĄD pensjonatu — **„ODALISKA"** w Krynicy przyjmuje zamówienia na pobyt świąteczny „Pesach". 2899x

RABKA. Pensjonat Künstlich, Willa „Ucieche". przyjmuje zamówienia na święta Pesach. Cena za 8 dni całodziennego utrzymania 40 złotych. 3010x

ZAKOPANE. „TUBEROZA", pensjonat renomowany, komfortowy, pod zarządem Bali Finkelsteinowej, telefon 708, przyjmuje zgłoszenia na Święta Wielkanocne. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 3046x

RABKA-Zdrój. Komfortowy, zaprowadzony pensjonat — centrum — do wydzierżawienia na lato ewentualnie na cały rok Cukiernia, Kraków, ul. Rajska 20. 1722g

Reklama dźwignią handlu

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS"**, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2024kr

STENOGRAFJI niemieckiej wyuczam gruntownie w bardzo krótkim czasie: Kraków: Piłsudskiego 19a, I. piętro, na prawo. 1697g

HEBRAJSKI, NIEMIECKI, ANGIELSKI znam — przyjmę **KOREPETYCJĘ** — gimnazjum — **OBIADY**, dopłata. Referencje podam. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Hebraista" 1727g

HEBRAJSKIEGO wymowy palestyńskiej nauczam **TURYSTÓW** olim **ŁATWĄ METODĄ**, bez ćwiczeń domowych. — **KONWERSACJA** w krótkim czasie. Tel. 122-19 od godz. 2—3. 1725g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90.
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa-Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.